№ 123. Kraków, 3 Czerwca — Niedziela. Rok 1877.

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ a ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu.— Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej.— *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księg. p. E. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej Dworskiego. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: w Paryżu wyłącznie p. Adam Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze) R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daubé & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Comp.

Kraków 2 czerwca.

Pius IX obchodzi jutro półwiekową rocznicę święceń biskupich. Do Rzymu spieszą już od miesiąca liczne zastępy pielgrzymów z wszystkich narodów katolickich. Około sędziwego starca wyzutego z panowania i własności, opuszczonego przez wszystkie potęgi, zagrożonego w osobistej nawet wolności, gromadzą się rzesze z najdalszych zakątków ziemi, znachodząc tam punkt zborny i ognisko jedności duchowej. W wieku bałwochwalstwa siły materyalnej przychodzą uczcić duchową moc; w epoce zwycięstwa przemocy zatwierdzić prawo; w czasach uprzywilejowania niewiary, która głosi zagładę Kościoła, spieszą otoczyć Namiestnika Chrystusowego objawami wierności i wyznawstwa ludów.

Wśród tryumfów Kościoła, jakie ten w dziejach odnosił nad mnogiemi nieprzyjaciołmi, tryumf to jeden z najświetniejszych. Nie raz mocarze, co zapowiadali zniszczenie Kościoła, lub niewolą zagrażali Papieżom, korzyli się przed potęgą Stolicy Apostolskiej. Lecz zwycięstwo większe odnosi dziś Pius IX, niż ongi Grzegorz VII w Canossie, bo u jego stóp nie imperator w pokutniczej korzy się szacie, ale ludy i narody. Daremnie je oderwać się kusił wielki prąd negacyi, poczynający się od reformacyi, a kończący w rewolucyi, bo oto z protestanckiej Anglii, równie jak z rewolucyjnej Francyi najliczniejsze do Rzymu dążą pielgrzymki i otwierają ten wspaniały pochód. Daremnie cezaryzm nowy konstytucyjną i cywilizacyjną wydał walkę, którą popierał więzieniem i wznowieniem wszelkich środków ostracyzmu, bo lud niemiecki tem goręcej garnie się do najwyższego zwierzchnika Kościoła. Daremnemi wiekowe prześladowania, co tępiąc wiarę, zabić ducha narodowego się starały, bo przed tronem Następcy Piotrowego stanie orszak szlachty, duchownych i włościan polskich, jakby na znak, że dopóką jedność z Rzymem nie zerwana, żadna przemoc nie rozerwie tych węzłów, które wszystkie części Polski i wszystkie jej warstwy w jeden łączy organizm.

Nigdy może stosunek między Namiestnikiem Chrystusowym, a ludami nie był tak bezpośredni, jak obecnie. W wiekach średnich rycerstwo spieszyło na wezwanie Rzymu i ciągnęło na krucyatę. Następnie monarchowie katoliccy otaczali Stolicę Apostolską, uznając jej duchowe przewodnictwo. Nawet w epokach, kiedy cezaryzm współzawodniczył z papiestwem, wzniecając liczne spory o prymat i przewagę, lub znów, kiedy w miejsce dawnego porządku wielkiej rzeczypospolitej chrześciańskiej nastało prawo równowagi politycznej, inaugurowane traktatem westfalskim, papiestwo wspierało się przeważnie na rządach, bo zasada monarchizmu jeszcze obowiązywała wobec najwyższej powagi Kościoła, choć idea państwa już dążyła do własnej nieomylności.

Za panowania Piusa IX nastał zupełny rozbrat między porządkiem politycznym świata a ustrojem Kościoła. Polityka anneksyi nie zatrzymała się przed wyzuciem papieztwa z spuścizny Piotrowej. Papież przestał być królem, a równocześnie państwa nowoczesne przestały być chrześciańskiemi. Lecz zwierzchnictwo papieża, które nawet pod względem władzy duchownej we wszystkich parlamentach zostało zaprzeczonem, stało się teraz bardziej niż kiedykolwiek dla narodów katolickich i społeczności chrześciańskiej rękojmią przeciw wszechwładztwu państwa, przeciw niewoli ducha i rozkładowi moralnemu.

Nowy objaw wiary, jakim są pielgrzymki rzymskie, jest nie tylko aktem wierności dla Kościoła i hołdu dla jego Najwyższego zwierzchnika, ale także aktem zjednoczenia w obronie wspólnej wszystkiego, co z posiewu Kościoła w drzewo Chrześciaństwa wyrosło. Zarówno społeczność będąca na szczycie potęgi, jak narody w upadku i niewoli, są dziś zagrożone w podstawach swego bytu. Zwracają się więc do stolicy Apostolskiej, do tego starca, przeciw któremu wszystkie potęgi stanęły, bo o opokę piotrową rozbijają się nawałności, bo Pius IX dziś jedynym obrońcą całego porządku i prawa chrześciańskiego w świecie.

Jakoż wita pielgrzymów sędziwy pasterz słowami takiej potęgi, że słowa jego padają jak gromy. Dość wspomnieć mowę do pielgrzymów sabaudzkich, która napiętnowała mniemanych obrońców krzyża znamieniem prześladowców; lub mowę do pielgrzymów francuskich, której wrażenie było tak silnem, że jej przypisują upadek ministeryum; albo te słowa, które wyrzekł Pius IX do niemieckiej deputacyi i nazwał największego mocarza epoki Attylą.

Zaiste, gdy padają takie słowa z wyżyny Watykanu, Kościół nie jest zwyciężonym, a papiestwo nie ma się ku schyłkowi. Papież w niewoli a Kościół w prześladowaniu groźniejszym dziś dla wrogów, a potężniejszym obrońcą dla wiernych ludów.

O położeniu obecnem piszą nam:

Dowiaduje się i to ze źródła angielskiego, iż nie należy wątpić o porozumieniu, może nie trzech rządów, ale trzech północnych cesarzów w sprawie wschodniej. Według tej wersyi, nic nie zdoła zachwiać porozumienia się ich, a ostatecznym takowego celem jest rozbiór Turcyi pod tą albo ową formą. „Bądź Pan przekonanym, powiedziała mi osoba, od której pochodzą te wiadomości, że Anglia pokazywać będzie zęby, lecz ostatecznie nic nie zrobi, aby sprzeciwić się temu planowi. Załagodzą ją, odstępując jéj coś, a ona sama zabierze to co jest jej potrzebnem, i tem się zadowolni“. Cóż dostaną Niemcy? Na pytanie to szczegółowa odpowiedź nie łatwa, ale ogólna jest bardzo prostą: dostaną oczywiście najwięcej. Widocznem to jest, i dziś już nie ulega wątpliwości, że ks. Bismark jest głównym twórcą obecnej sytuacyi, że on chciał i ostatecznie popchnął Rosyę do wojny na Wschodzie; on także chce w ten lub ów sposób zatrudnić na Wschodzie Austryę i Anglię i tego celu niezawodnie dopnie, bo wojna czy okupacya, zneutralizują w każdym razie te dwa mocarstwa. Czyż to wszystko ułożonem i przeprowadzonem zostało bez celu, platonicznie i z czułości dla Rosyi albo dla chrześcian tureckich? Ależ tego nie podobna przypuścić, i nikt tego przypuścić nie może i nie przypuszcza. Powtarzam, że określić dokładnie plan ks. Bismarka i odgadnąć szczegółowo myśli jego nie podobna, a chcąc to uczynić, wywołaćby można słusznie podobną ironiczną odprawę, jak tę którą minister Bourke dał w parlamencie angielskim jednemu z członków opozycyi, gdy mu winszował, iż „zna myśl tajną ks. Bismarka, a tem samem więcej wie od rządu angielskiego, który tej myśli dotąd nie zna“. Przypuścić jednak można, sądząc po przeszłości, że polityka niemiecka zabierać będzie wmiarę okoliczności jedną, dwiema, lub jak ktoś dowcipnie powiedział, nawet trzema rękami. W tym to celu wentylują (wyrażenie, które wchodzi obecnie w użycie) z Berlina kilka naraz spraw: wojnę z Francyą, Holandyą, *Reichsland* utworzony z krajów po Wisłę pod tym lub owym księciem itd. itd. W którą stronę ostatecznie wyciągną ztamtąd rękę lub ręce, dzisiaj oczywiście oznaczyć nie podobna.

Może uchodzić będę za pessymistę, ale następujące rozumowanie nasuwa mi się uporczywie. Bądź co bądź, Francya byle miała dzielnego na czele człowieka, któryby umiał nią rządzić i poprowadzić ją, może zawsze stać się niebezpiecznym przeciwnikiem. Żywotności w tym kraju dużo, pomimo klęsk i rozterek; bogactwo jest widocznem; w niespełna za dwa lata reorganizacya armii będzie skończoną. Francya jedna w dzisiejszym składzie Europy, może stać się zawiązkiem koalicyi, rdzeniem, około którego koalicya skrystalizować się może. Pomimo całego chwilowego umiarkowania, pomimo do ostatnich granic posuniętej żądzy utrzymania pokoju w tej chwili, Francya nie może względem Niemiec mieć innej polityki, jak odwetu. Gdyby ks. Bismark ograniczył się był na aneksyi Alzacyi, rzeczy mogłyby wziąść inny kierunek; lecz od chwili jak zabrał Metz, niepodobna. Ks. Bismark sam stworzył tę sytuacyę, a że ją rozumie lepiej od wszystkich, o tem nie ma wątpliwości. Powiem więcej, nietylko że ją rozumie, ale czuje ją nerwowo, co może jeszcze jest groźniejszem. Jest on poniekąd w położeniu Makbeta, którego jeden zły czyn popychał nieubłaganie do dalszych. Z tego wszystkiego wnoszę, że jeżeli nic nowego lub niespodziewanego na przeszkodzie mu nie stanie, zechce skorzystać z zawikłań na Wschodzie, głównie przeciw Francyi i to skorzystać w sposób stanowczy i straszny. Pchać go będzie do tego także po części jego polityka antikatolicka, która w dziwny sposób przyjść może w pomoc domniemanej jego kombinacyi. Ci, którzy pytają co Niemcy zdobyć jeszcze mogą lub chcą na Francyi, zapominają, że w dzisiejszem położeniu rzeczy, posiadanie Belfortu jest poniekąd dla nich koniecznością.

Rozszerzając się w okolicach tej twierdzy, Niemcy mogłyby podać rękę Włochom i poprzeć rewindykacyę Nicei i Sabaudyi. Stworzyłoby to z tej strony żelazną obręcz wojskowo-religijną. Na północy Niemcy — jak to już nieraz wspominano — mogłyby zyskać Holandyę. Lecz posiadanie Holandyi pociąga za sobą żądzę posiadania Antwerpii; Belgię po pogromie ostatecznym Francyi, wynagrodzićby można graniczącemi z nią departamentami, które aż do szpiku kości francuskie, mają ludność flamandzką. Nie trzeba bowiem zapominać, że obok polityki militarnej i religijnej, Niemcy nie pogardzają polityką rasową i mniej więcej wszędzie sprzyjają jej. Na podstawie zasady ras, w danym razie nawet słaba Hiszpania, mogłaby coś od strony Pireneów rewindykować na Francyi. A jeżeli się nie mylę, to ze strony niemieckiej już kilkakrotnie naprowadzono w Madrycie rozmowę na tę etnograficzną kwestyę. Tym sposobem — rzecz, która wydaje się niemożebną — rozbiór częściowy Francyi, mógłby przyjść do skutku. Po takiem uszczupleniu Francya stanowczo przestałaby być niebezpieczną, złamanoby jej żebra a panowanie Niemiec nad Europą stałoby się niezaprzeczonym faktem. Nie chciałbym, aby brano za fakta lub rzeczy postanowione, to, co jest tu przedstawione, jako moje osobiste przypuszczenie, ale oparte na pewnej znajomości stosunków.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 1 czerwca.

○ Operacye wojskowe rosyjskie bardzo powolnie posuwają się naprzód, powolniej, aniżeli przypuszczano nawet już z uwzględnieniem przeszkód klimatu i terenu, tudzież niesłychanej budowy kolei żelaznych w Rumunii. Powolność ta chwilowo zaczyna już wchodzić w rachubę polityczną. W miarę postępu i powodzeń akcyi rosyjskiej, powodzeń, które uważamy bądź co bądź za nieuniknione — dzienniki rosyjskie tak krajowe, jak zagraniczne śmielej przemawiać będą. Dziś ostrożność jeszcze nakazuje oszczędzać ile możności Austryę i unikać wszelkiego powodu drażnienia tego mocarstwa. Tak sobie tłómaczymy zapewnienia *Norda* o granicach, jakie sobie Rosya sama postawiła, o jej umiarkowaniu, tudzież ciągłe obietnice, iż Serbia pozostanie neutralną. Takiej samej łaski dla Austryi złożył dowody ks. Karol rumuński w rozmowie z współpracownikiem *Pressy*. Może znajdą się tacy, co pójdą na lep słów ks. Karola, lub którym nawet pochlebią pochwały, jakie książę Rumuński wyraził o polityce i sile austryackiej. Natenczas ks. Karol osiągnąłby cel rozmowy z dziennikarzem wiedeńskim. Ks. Karol z pewnością tylko to powiedział, co mógł bezpiecznie powiedzieć, będąc przygotowanym na ogłoszenie rozmowy, a nawet pragnąc tego zapewne. Nie inną wagę przywiązujemy do doniesienia korespondenta petersburskiego do *Abendpost*, że po wojnie kongres załatwi sprawę wschodnią. Śmieszna dziś już zapowiadać kongres, a nawet podstawy jego obrad. Wszystko to obliczone na udobruchanie przeciwników Rosyi.

Zaprzeczają wieściom o zjeździe NPana z Carem. Bardzo słusznie, bo obecnie, jak was zapewnić mogę, nigdzie o tem niema mowy. Ale mimo to zjazd stanie się prawie nieuniknionym, jeśli Car zabawi parę miesięcy w Rumunii, na granicy austryackiej. Psychologicznie po prostu rzeczy biorąc nie wątpią tu, iż Car będzie szukał sposobności spotkania się z NPanem, będąc tak bliskim granic austryackich. Zjazd taki atoli, zdaniem mojem, niemógłby nastąpić na teatrze wojennym, tj. w zajętej przez wojska rosyjskie Rumunii, lecz w jednem z najbliższych miast austryackich. Zbyteczna dodać, że to są tylko przypuszczenia i domysły, które mi się nasuwają.

Z rozmaitych pogłosek obiegających o nominacyach kardynalskich na konsystorzu czerwcowym tyle jest pewnem, że arcybiskup wiedeński Kutschker otrzyma purpurę. Co do drugiego kandydata zdania są nader sprzeczne. Wymieniają to arcybiskupa zagrzebskiego Michajlowicza, który prawie z pewnością zostanie kardynałem, dalej arcybiskupów w Zadarze, w Ołomuńcu i we Lwowie. Przemówienie Papieża do pielgrzymów austryackich z dwóch powodów było ciekawem, raz iż ani jednem słowem nie ubliżył Austryi ani stosunkom Rosyi do monarchii, powtóre, iż wspomniał o utworzeniu dwóch nowych biskupstw w Czechach. Nastąpił bowiem w Czechach zupełny prawie rozdział między stronnictwem narodowem a katolickiem; pierwsze stronnictwo gotowe poświęcić religię dla sojuszu z prawosławną Rosyą, a nawet *Czech*, organ stronnictwa drugiego, korzystając zapewne z nieobecności kardynała Schwarzenberga przemawia za nabożeństwami na intencyę zwycięstw rosyjskich. Tak więc panslawiści nad Mołdawą coraz bardziej wpadają w sidła Rosyi, zkąd ich chyba ks. Bismark wyciągnie. Jakąby to wrzawę robili Czesi, gdyby np. Niemcy austryaccy w podobny sposób udawali się do Berlina, jak oni do Moskwy i Petersburga?

Wiedeń 1 czerwca.

(260-te posiedzenie Izby deputowanych).

Prezes Rechbauer zagaja posiedzenie o zwykłéj porze przy udziale deputowanych mniej jeszcze licznym niż na pierwszem po świętach posiedzeniu.

Deputowany Jaworski bierze urlop trzytygodniowy.

Z pomiędzy petycyj nowych zasługują te, które zwracają się przeciw projektom o opodatkowaniu cukru i okowity: pochodzą te petycye z Czech, Szląska i z Wiednia.

Z porządku dziennego idą nasamprzód obrady nad rezolucyą dep. Dworskiego w sprawie stempli i opłat.

Dep. Keil nie ma nic do nadmienienia przeciw znanym wnioskom komisyi, ale nie zgadza się na umotywowanie ich. Wyłuszczywszy co mu się wydaje nie wytrzymywać krytyki w motywach, pragnie mówca aby nową ustawę o stemplach od weksli z r. 1876 wsunąć do przyszłéj powszechnéj ustawy o opłatach i stemplach. Nakoniec uskarża się mówca na niewłaściwe postępowanie władz finansowych w wykonywaniu ustawy z d. 8 czerwca r. 1876.

Dep. Dr Dinstl przytacza przykłady, aby dowieść niedostatków dzisiejszych przepisów i gorąco poleca wnioski komisyi.

Jakoż Izba bez dalszéj już dyskusyi uchwala te wnioski. Za wnioskiem co do punktu 3go, by przejść do porządku dziennego, głosują także deputowani Polacy.

Następuje drugie czytanie dwu projektów ustaw uchwalonych przez Izbę wyższą, które powstały z jednej ustawy uchwalonej przez Izbę deputowanych w sprawie taryf kolejowych dla przewozu osób i towarów. Izba wyższa rozłączyła właśnie taryfy osobowe od towarowych i stworzyła w ten sposób dwie ustawy, których całe brzmienie znajduje się w N. 69 *Czasu*. Nadto poczyniła była Izba wyższa niektóre zmiany merytoryczne, z których główna jest ta, że zupełnie opuszczono ważny dla Galicyi przepis o tak zwanych taryfach dyferencyalnych; uchwalony przez Izbę deputowanych w formie następującej: „Na jednej i tej samej drodze żelaznej, w jednym i tym samym kierunku ruchu i wśród jednakowych warunków ogólne koszta przewozu do stacyi bliżej położonej nie powinny być większe, niż do stacyi odleglejszej.“

Wyraźnie jednak nadmienić wypada, że Izba wyższa opuściła ten ustęp tylko w ustawie o przewozie osób, tak że bynajmniej nie zniosła zapory stawionej taryfom deferencyalnym od przewozu towarów, owszem w drugiej ustawie, t.j. o przewozie towarów, przepis ten położyła na samem czele artykułu 1go. Nadto nadała Izba wyższa ustawie o przewozie towarów charakter tymczasowy aż do chwili uregulowania całego ruchu frachtowego na drogach żelaznych. Komisya kolejowa Izby deputowanych zgodziła się wprawdzie na opuszczenie z ustawy o przewozie osób ustępu o taryfach dyferencyalnych; wnosi jednak osobną rezolucyę tego brzmienia: „Wzywa się wysoki rząd, aby jak najusilniej starał się, by na jednej i tej samej drodze żelaznej, w jednym i tym samym kierunku ruchu i wśród jednakowych warunków ogólne koszta przewozu do stacyi bliżej położonej nie były większe, niż do stacyi odleglejszej.“ Co do ustępu zaś nadającego ustawie o przewozie towarów charakter tymczasowy, komisya wnosi opuścić go.

Bez wszelkiej dyskusyi uchwala Izba obie ustawy wedle wniosków komisyi w drugiem i trzeciem czytaniu. Przywiedzioną co dopiero rezolucyę także uchwalono bez dyskusyi.

Idzie nakoniec drugie czytanie zmian poczynionych przez Izbę wyższą w uchwalonej przez Izbę deputowanych ustawie dotyczącej podatku spożywczego od mięsa poza miejscowościami zamkniętemi w celu osobnego pobierania takiegoż podatku. Nie zapuszczając się ani nawet w streszczenie drobiazgowych przepisów ustawy obejmującej 45 paragrafów, po większej części bardzo długich, podajemy tylko taryfę, wedle której podatek spożywczy będzie pobierany, a która ma obowięzywać od dnia 1 stycznia 1878 r.:

1) Od bydła, jakoto: wołów, buhajów, krów i cieląt więcej niż jednorocznych opłacać się będzie od sztuki w miejscowościach I klasy 5 złr. 4 ct., w miejscowściach II klasy 3 złr. 78 ct., w miejscowościach III kl 2 złr. 52 ct.;

2) od cieląt jednorocznych i niżej od sztuki w m. I kl. 84 ct., w m. II kl. 63 ct., w m. III kl. 42 ct.;

3) od skopów, baranów, kóz, kozłów i owiec od sztuki w m. I kl. 32 ct., w m. II kl. 25 ct., w m. III kl. 17 ct.;

4) od jagniąt aż do 14 kilogramów wagi, koźląt i małych prosiąt od sztuki w m. I kl. 21, II kl. 17, III kl. 11 ct.;

od koźląt w Tyrolu, Vorarlbergu, Krakowie Galicyi i Bukowinie taksa niższa 9, 7, 4 ct.;

5) od prosiąt od 5 do 19½ kilogr. wagi w m. I kl. 63, II kl. 42, III kl. 32 ct.;

6) od nierogacizny wyżej 19½ kilogr. wagi w m. I kl. 1 złr. 26 ct., II kl, 95 ct., III kl. 63 ct.

7) od świeżego mięsa, tj. od wszystkich części zabitego zwierzęcia z wyjątkiem krwi i jelit, pobierana będzie opłata wedle taksy p. ll. 1—6; od mięsa zaś wędzonego i solonego, mianowicie także od słoniny wędzonej, konserw mięsnych, kiełbas i kiszek od 100 kilogramów w miejscowościach I kl. 1 zł. 87 ct., II kl. 1 zł. 50 ct., III kl. 94 c.

Do klasy I należą wszystkie miejscowości z liczbą mieszkańca przeszło 20,000, do klasy II z liczbą 10,000 do 20,000, do kl. III wszystkie inne miejscowości. Gminy wiejskie, złożone z kilku miejscowości, z których żadna nie ma 10,000 mieszkańca, należą do klasy III, choćby nawet liczba mieszkańców razem wzięta przechodziła 10,000.

Nad tą także ustawą nie było żadnej zgoła dyskusyi; uchwalono ją w drugiem i trzeciem czytaniu.

Koniec posiedzenia o godz. 12 min. 50. — Następne we wtorek.

Konstantynopol 24 maja.

(†) Oddział ochotników polskich liczy tu do dziś dnia 94 ludzi, po większej części oficerów, bo żołnierze dawnej dywizyi przez jen. Zamoyskiego sformowanej, wstępować do niego nie chcą, są oni po większej części to ożenieni, to z więcej ustalonym kawałkiem chleba, kiedy tak zwana inteligencya pozbawiona dziś w większej części wszelkiego zatrudnienia, znajduje się od dawna w najgorszem położeniu. 13go marca b. kapitan kozaków Laskowski rzucił się do Bosforu z biedy! Innych następstw nędzy nie potrzebuję opisywać.

W Ruszczuku, Widyniu i Warnie ma się znajdować również około 90 ochotników, kilkunastu Węgrów, Włochów, zapisało się do oddziału, czterdziestu z trzema oficerami wysłano onegdaj do Azyi niby dla zbierania tam dezerterów i niewolników o których będzie trudno, szczególniej, jeżeli wojna w Azyi pójdzie niekorzystnie dla Turków, na co jak dotąd, bardzo się zanosi.

Przy porządku i zamożności obecnej tureckiej, jest niemal pewnikiem, że ta organizacya lepszych od kozaków Sadyka owoców niewyda, i nawet tych czterdziestu, tak nazwanych ułanów wysłanych do Azyi, na koniach prędko siedzieć nie będzie. Przedewszystkiem zaś nie należałoby proklamacyami podobnemi, jak ta, którą już w ręku mieć musicie szkodzić sprawie i honorowi narodowemu, ani też poniewierać nazwiska polskiego, po manifestacyach madiarsko-turecko-uralskich, lub im podobnych, jak to miało miejsce przed kilką dniami. Ten komitet mieniący się polskim nie wie widocznie co pisze i robi! Że nie wie, to widno jak na dłoni i z tej proklamacyi i z mowy owej, niby to jakiegoś deputowanego polskiego wmięszanego, jak Piłat w *credo* w te prysiudy uralskie, nad któremi raczej czarny dwugłowny orzeł powiewać był powinien.

O ile te prysiudy wywołane, jak wiecie przez jenerała Klapkę, mają sensu, godności i pożytku, gdy się nawet na nie ze stanowiska węgierskiego lub i tureckiego zapatrywać zechcemy, to każdy sumienny a zdrowego sądu nie pozbawiony przyjaciel Węgier i Turcyi łatwo osądzić może. W Turkach, w tej mięszaninie dwudziestu narodów, rasy semityckiej i indogermańskiej, zrenegaconych dobrowolnie lub gwałtem, i śladu już dopatrzyć trudno, tych kilku kropli krwi uralskiej, która tak przeważnie w żyłach moskiewskich płynie. Za to rozjątrzanie, podobnie nielogicznemi manifestacyami Sławiańszczyzny, Rosya jedynie powinna być wdzięczną jen. Klapce. Naród jego może je w przyszłości zbyt ciężko przepłacić. Mięszać do nich polską chorągiew trzeba być obranym z sumienia lub rozumu do szczętu.

Wielka część Turków wyżej położonych a nie pozbawionych zdrowego sądu czuje to i z podejrzeniem nawet często przesadzonem patrzy na narzucanie im podobnej genealogii, do której pociągu nie czują i prawdy w niej nie widzą. W zebraniu kilkunastu wyższych figur rządowych, gdy się raz w mej obecności zaczęli z swemi rodowodami obliczać, pokazało się, iż zaledwo jeden z nich posądzonym mógł być o tę krew uralską, przodkowie wszystkich innych byli Arabami, Czerkiesami, żydami, Grekami, Ormianami, Bośniakami itd. Niektórzy między nimi a między innymi Abdul-Kerim basza pochodzą z niewolników polskich, w okolicach Saloniki i w Bulgaryi osadzanych.

Niewiem czy was tam doszły pierwsze rozhowory jenerała Klapki z deputacyami Turków, co te jego idee pochwycili, ogłoszone nazajutrz przez dzienniki tutejsze. Były one tak niepolityczne, taką nienawiścią przeciw Słowiańszczyźnie całej przejęte, a tak mimo tej nawiści, którą tchną do Moskwy działania jej na tem polu ułatwiające, że w. wezyr ówczesny Mehmed-Ruszty pojmujący rzecz lepiej, rozgniewał się bardzo ich publikacyą i mowę jenerała wydrukowaną już w dwóch dziennikach, kazał przerobić; (zdaje się z jego zezwoleniem), bo ją zupełnie potem inną półurzędowy dziennik *La Turquie* ogłosił. Wierzę w patryotyzm jen. Klapki i całą chęć jego odparcia nawały moskiewskiej od Turcyi i Węgier, lecz niewolno mi taić przekonania mego iż temi agitacyami tak niezręcznemi większą jej mimowolnie przysługę niż szkodę robi, a nam utrudnia misyę najpiękniejszą, najzbawienniejszą dla Węgier, Polski, Słowiańszczyzny i Turcyi nawet, służenia za punkt zbioru dla wszystkich tych narodowości i pogodzenia ich między sobą.

O ile wzięcie Suhum-Kale ucieszyło tu i Turków i wszystkich ich przyjaciół, o tyle upadek Ardahanu przejął pierwszych zwłaszcza większym jeszcze smutkiem. Nie chcę się tu dziś wdawać w uwagi nad teatrem wojny azyatyckim, o którym w przyszłym liście będę może mógł podać dokładne szczegóły. To tylko wspomnę, że Kars choć umocniony o wiele po ostatniej kampanii, zbyt trudną do wzięcia fortecą nie jest, będąc z trzech stron otoczoną i to od strony nieprzyjaciela, panującemi nad nią górami, które umocniono także, to prawda, ale utrata jednej z nich pociągnie łatwy upadek innych. Męstwo niezaprzeczone żołnierza, niezawodnie pierwszego w świecie, na niewiele się zda przy dowódzcach podobnych, jak ten co po stracie nie wielkiej, Ardahan opuścił i którego mają tu pod sąd oddać. Mało jest zdatniejszych i dzielniejszych! bo jeśli gdzie, to w Turcyi odwaga i praca do awansu raczej szkodzi, niż pomaga.

Armia turecka to zbiór samych bardzo dzielnych batalionów i jakich takich bateryi artyleryi, lecz trudno tam znaleść jednej dywizyi, a cóż dopiero armii. W górach, lasach i po fortecach, gdy jest dobrze dowodzoną, może nieprzyjacielowi czterykroć liczniejszemu czoło stawiać a równego w siłach zawsze pokona, lecz na polu otwartem gdzie w rachunek wchodzą zdolność jej do manewrowania i talent dowódców i gdzie kawalerya ważniejszą odgrywa rolę, mierzyć się z nim na równo nawet nie może.

Dwadzieścia kilka lat pokoju, pomimo doświadczenia ciągłego w wojnie krymskiej, nie natchnęły żadnego z seraskierów ani sułtanów by jazdę choć cośkolwiek poprawił; została taką jaką była, do żadnego prawie użytku na placu boju!

A że Kars leży na ogromnem a otwartem plateau, wszystkie więc bitwy walne w obrębie działalności jego staczane są dla podobnej jak turecka armia zbyt niebezpieczne, a korzyści wielkich w razie nawet wygranej nie dające. Dla tych samych przyczyn, można je łatwo blokować, a nawet i obejść zasłoniwszy swoje komunikacye w liczną i dobrą jazdę, którą Rosyanie posiadają, opatrzonym korpusem. Paskiewicz wziął to miasto po 48 godzinnem bombardowaniu. Murawiew cokolwiek lepiej umocnione byłby wziął w miesiąc gdyby sobie był poczynał tak samo, ale chciał go wziąć głodem, następnie zagrożony wyprawą Omer baszy z Krymu przez Georgię — bagnetem. To mu się udać nie mogło, zwłaszcza, że obsaczeni zewsząd baszowie wynosić się jak dziś z Ardahanu nie mogli. Było tam zresztą dwóch bardzo dzielnych jenerałów Kmety i Husein Czerkies. Widząc, że uparty a ograniczony Anglik Wiliams z pobicia armii moskiewskiej nie korzysta i nie przerzyna się z nią mimo zaklęć Kmetego i i Huseina, a Omer basza zamiast iść na odsiecz, bałamuci u stóp Kaukazu, Murawiew znów Kars obsaczył i wziął głodem w 8 miesięcy co mógł wziąć regularnie prowadzonym atakiem w pół miesiąca. Dziś powtarzam Kars jest daleko lepiej umocniony lecz nie tak trudny do wzięcia, jak to rozniesiono po świecie, przy jakiejkolwiek zdolności dowódców rosyjskich, która często prawda, zdolności Murawiewów i Bebutowów nie przewyższa, lecz przewyższa w każdym razie tę jaką do dziś dnia a zwłatzcza w Ardahanie pokazują i pokazać mogą dowódcy korpusów tureckich, wiemy jakiemi drogami po większej części na te stopnie wyniesieni. Wobec podobnego stanu rzeczy żadnych kombinacyj robić nie jest podobna, pomimo całego poświęcenia ludu i dzielności żołnierza Anatolia może wpaść prędzej w ręce Rosyi nawet bez przypuszczenia szturmu do miast jej obronnych, niż się to przy jakiejkolwiek ich obronie spodziewać by godziło, bo cała ta kwestya zależy od tego, wielu tam jest podobnych Sabry baszy dowódców i od zdolności strategicznych komenderującego ze Stambułu poruszeniami wszystkich armij telegrafami Seraskiera, który jak dotąd jest przekonania, że się bez pomocy oficerów i jenerałów europejskich i on i jego armia obejdą! i że obecność „nieczystych“ tych, jak się to jego przyjaciele poufni wyrażają, giaurów w armii niebłogosławieństwo tylko przynieść jej może!

Wpływ jego w pałacu sułtańskim tak jest wielki, że dotąd wszyscy a liczni jego nieprzyjaciele mimo

zarzutów dosyć uzasadnionych przeważyć go niemogą, sama nawet ambasada angielska! przecież jak wszystko w Turcyi, w 24 godzin upaść i w wygnanie zmienić się może. Na czem on się opiera, nie chcę tu badać lecz powszechna opinia nie bardzo mu szlachetne źródło nadaje!

Gdy to piszę dochodzi mię wiadomość o manifestacyi softów przed izbą deputowanych wyprawionej przeciwko niemu i Machmud Damat baszy szwagrowi sułtańskiemu, równie wiele na nim wpływu wywierającemu, również, popierającemu formacyę legii polskiej, dla której w. wezyr jak dotąd okazuje się oziębłym i która jak wszystkie w Turcyi roboty, projekta z lada zmianą popierających ją osób zawieszoną zostać może.

Wpłynęły na zatwierdzenie jej, obietnice robione Turkom wywołania powstania w Polsce, czynione naprzód nie zbyt tęgiej głowy, lecz wiele energii mającemu Midatowi. Obietnice te wywołały tutaj nawzajem inne również gruntownie pomyślane i zaakceptowane i to durzenie się wzajemne poparte wpływem jakiegoś powiernika czy szafarza, owego Damat baszy, który konie do pałacu dostawiał, przyspieszyło ją nagle po deklaracyi wojny, a nie przekonania polityczne Porty, poza którą wszystko się to zrobiło.

Pogłoski o przybyciu armii posiłkowej angielskiej do Stambułu, a nawet nie opuszczeniu go więcej, przejmują radością przywiedzioną tu do nędzy ludność chrześciańską wszystkich narodowości.

Najnieprzyjaźniejsi dziś Turkom, dotknięci ostatnią w Bułgaryi rzezią jej mieszkańcy, Moskali sobie także wcale nie życzą, kilku z nich rozmawiając w mej obecności o możebnym przez nich marszu na Konstantynopol, do którego fortyfikacyj rząd ludność całą zawezwać myśli, wyraziło się w tych słowach: „na tych to i psy same w Stambule pójdą“. Nie mówię już o Grekach, których nienawiść do Rosyi rośnie z dniem każdym. Z drugiej strony rozmawiając z wysoko położoną figurą w Porcie, usłyszałem od niej w zwierzeniu się te słowa: „żaden rząd dobrowolnie nie abdykuje na rzecz drugiego, lecz gdybyśmy byli do ostateczności przywiedzeni, poddamy się raczej Anglii mającej nasze sympatye, niż komukolwiek“. Podobne usposobienie we wszystkich klasach, wszystkich tutejszych narodowości może dać wyobrażenie o entuzyazmie i jego następstwach, z jakim tu armia angielska przyjętąby była!

O stanowczych wypadkach na teatrze wojny, wy tam prędzej przez telegrafy rosyjskie, niż my tutaj, zawiadamiani jesteście. Seraskierat bowiem ile może ukrywa niepomyślne, których winę opinia publiczna w Azyi zwłaszcza, ministrowi wojny przypisuje, pomyślne naturalnie, tak jak Rosyanie swoje przesadzając.

Do Suhumu posłano 10 batalionów i szlą za niemi Czerkiesów, cały Kaukaz a nawet część Georgii ma być wedle ogłaszanych nam telegrafów urzędowych w ręku powstańców. Nie jest to prawdopodobnem, lecz z czasem stać się może jeśli stósowne środki, o których tu rozpisywać się nie chcę, przedsięwzięte zostaną. Morze Czarne i przeważna na niem flota zapewnia Turkom ogromną przewagę na tym teatrze wojny, przy jakiejkolwiek zdolności kierujących głównie operacyami ze Stambułu i jakiejkolwiek także w tych, co ich rozkazy wykonywać winni; czy się te i jak wysokie okażą, w tem cała kwestya.

Dziś rozeszła się wieść prywatna, że Rosyanie obszedłszy Kagismann, Kars i łańcuch gór Soganly-Dagh są o 2 godzin od Erzerum. Niedopuszczalnem to nie jest, a nawet przy podobnem kierownictwie prawdopodobnem. Gdybym się w dni kilka i o wzięciu podobnem Erzerum dowiedział, jak wzięcie Ardahanu, nie dziwiłbym się także bardzo.

Kardynał-Arcybiskup Gnieźnieńsko-Poznański hr. Ledóchowski, mimo że zmuszony był szukać schronienia w murach Watykanu, pociągany jest często do odpowiedzialności za pełnienie swych obowiązków pasterskich, od których władza świecka uznała się prawomocną odsądzić go. Sąd w Inowrocławiu skazał go był na 2½ lat więzienia; sąd w Poznaniu na 19 miesięcy, a świeżo sąd Międzychodzki pozywa go znów na d. 8 czerwca z powodu wykluczenia przezeń z kościoła czyli ekskomunikacyi Czerwińskiego, którego władza świecka mianowała proboszczem w Sierakowie.

Wiedeń 1 czerwca. Wbrew pogłoskom, które ostatniemi czasy utrzymywały, że układy celne z Niemcami zostały zachwiane, zapewnia korespondent peszteński do *Gazety Lwowskiej*, że rokowania nie napotkały dotychczas na żadne zasadnicze trudności i obiecują jak najlepszy rezultat. Reprezentanci Węgier zasiadający w tej konferencyi celnej, wyjechali do Wiednia i jest wielka nadzieja, że porozumienie z Niemcami przyjdzie wkrótce do skutku. Oczywiście, że niemieccy członkowie konferencyi przywożą z sobą instrukcye wolno-handlowe, podczas, gdy austryaccy trzymają się systemu protekcyjnego — pomimo to jednak pomyślny rezultat uważać należy za zapewniony.

Teatr wojny.

Dzienniki berlińskie podają rozmowę hr. Moltke, jaką tenże miał na wieczorze dyplomatycznym z jednym z niemieckich mężów stanu o teraźniejszéj wojnie. Moltke w ten sposób miał się wyrazić: „Nie jestem pańskiego zdania, żeby Rosya po przejściu Dunaju mogła z łatwością osięgnąć szybką korzyść na wzór Sadowy, i żeby tym sposobem można dziś już przewidzieć szybkie ukończenie wojny. Wiesz pan lepiéj odemnie co może dyplomacya i do czego zmierza, ale biorąc rzeczy ze stanowiska strategicznego mniemam, iż mamy przed sobą wojnę, która nader wolno rozwijać się będzie. Mimo wszystkiego cotylko o wyższości armii rosyjskiéj powiedzieć można, dużo czasu przeminie zanim zdoła ona pokonać wojska tureckie. W każdym razie obecna wojna przedstawia się w warunkach korzystniejszych dla Rosyi aniżeli kampania z r. 1828; ale Rosya potrzebuje wiele szczęścia, zręczności, cierpliwości i pieniędzy zanim nad nieprzyjacielem weźmie górę. Nie robią sobie w téj mierze żadnych złudzeń, a ci którzy wierzą w szybki pochód wojska rosyjskiego na Konstantynopol, powinni téj bujnéj wyobraźni nałożyć hamulec. Jestem też przekonany, że w głównéj kwaterze rosyjskiéj istnieje przeświadczenie o trudnościach i przeszkodach, które pozostają do zwalczenia i o długim czasie, który przeczekać wypadnie zanim nastąpić może bój rozstrzygający wojnę obecną.“

Słowa te jen. Moltkiego najlepiéj charakteryzują przeciągającą się sytuacyę, która na pozór graniczy z bezczynnością.

Tymczasem Turcy starają się o pieniądze i naruszają już nawet t. z. skarby islamu. Przed kilku dniami wysłał szeik-ul Islam do szeryfa Mekki delegacyę złożoną z uczonych w prawie z żądaniem, aby pieniądzmi przyczynił się do obrony Islamu. W tak uroczystych chwilach zwołuje szeryf podług zwyczaju kolegium urzędników, którym jest powierzona straż grobu proroka, a kolegium to decyduje o sumie, którą należy wręczyć sułtanowi z skarbu Islamu na wojnę przeciw Rosyi. Skarb ten powstał z różnych ofiar pielgrzymów, które są nagromadzone w Kasbahu w Mekce. Trzy grobowce służące za skarbony Islamu są umieszczone w zabudowaniach meczetu. Każdy pielgrzym wrzuca do nich każdego dnia ofiarę pieniężną stanowiącą jałmużnę, którą przepisuje koran jako jedną z esencyonalnych zasług pielgrzymki: pielgrzymkę zaś taką do grobu proroka musi odbyć każdy muzułmanin przynajmniéj raz w życiu. Każdego roku przybywa do Mekki około 100,000 pielgrzymów, którzy tam bawią cały miesiąc; do skarbon grobowcowych wpływają zatem każdego roku przynajmniéj trzy miliony. Każdy pielgrzym składa naturalnie ofiarę, któréj wysokość jest rozmaita odpowiednio do środków, ale w przecięciu należy przyjąć 5 franków dziennie, skoro zważymy, że są muzułmanie, którzy podczas swéj pielgrzymki ofiarują do 100,000 franków. Z tego wynika, że szeryf Mekki otrzymuje w przecięciu 15 milionów rocznéj jałmużny. Jedną z skarbon otworzono podczas wojny rosyjsko-tureckiéj w roku 1828. Wyjęto z niéj znaczne sumy a następnie zamknięto. Drugą otworzono w roku 1854 podczas wojny krymskiéj, ale trzecia nie była otwarta od roku 1415, to jest od 462 lat. Ponieważ napływ pielgrzymów nie wynosił nigdy mniéj jak 100,000 ludzi, przeto biorąc tylko dziesiątą część wszystkich jałmużn i licząc, na ową skarbonę, o któréj mowa, jedną trzecią owéj dziesiątéj części, to w tych 462 latach upłynionych od ostatniego otwarcia skarbony powinna się znajdować suma, która co najmniéj wynosi 231 milionów franków. Ponieważ zaś rachunek ten w sposób zbyt przesadny został obniżony, więc można przypuścić, że dwie drugie skarbony takie same zawierają sumy, a w takim razie skarb Islamu wynosiłby w ogóle przeszło 600 milionów franków.

Z Cetynii piszą do *Polit. Corr.* pod d. 22 maja: „Zdaje się, że odjazd przed trzema dniami księcia Mikołaja do Oria-Luka, uważać należy za znak do rozpoczęcia działania w najkrótszym czasie. Dnia 19 maja główna kwatera książęca otrzymała niespodziewanie rozkaz wyruszyć do wąwozu Duga. Przeprawiono się na małych łódkach przez Zetę, podczas gdy cały tabor przeszedł drogą na Daniłogród, gdzie jest most na téj rzece. Marsz ku granicy hercegowińskiéj był bardzo mozolny. W Ostrogu, na granicy, zatrzymał się książę tylko 8 godzin, poczem z osobami składającemi główną kwaterę przeszedł granicę do Łukowa, dokąd powołany został komendant korpusu hercegowińskiego Piotr Vukotycz. Książę szedł na Povije, Planinicę i tuż koło Niksicza, gdzie Turcy prawdopodobnie nieprzypuszczali, iż książę jest tak blisko. Słychać, iż książę obierze główną kwaterę w Łukowie i zabawi tam aż do rozpoczęcia akcyi, przeciw Niksiczowi. Korpus Vukotycza jest tak silny, że może działać na większą skalę. Przed tygodniem otrzymał nowe wzmocnienie trzema batalionami, które utworznene zostały z Hercegowińców. W ogóle liczy on 12,000 ludzi 16 dział i baterye górską. Turcy pod Suleimanem baszą mają według zupełnie pewnych dat 30 batalionów po 500 ludzi, co nie może osłabiać nadziei Czarnogórców, że odniosą znów korzyści. Aby Czarnogórców skutecznie trzymać w szachu, musiałoby tam być trzy razy tyle Turków, jak jest obecnie.

W Ostrogu, tuż przy wejściu do wąwozu Duga, są znaczne zbiory amunicyi i żywności. Czarnogórcy zaopatrzeni są we wszystko do późnéj jesieni. Nie brak także dobréj broni. Książę kazał wszystkim, którzy w przeszłorocznéj kampanii używali broni starego systemu, rozdać odtylcówki.“

O planie wojennym Rosyan w Europie donoszą do *Köln. Ztg* z Berlina: „W tutejszych (berlińskich) kołach utrzymują, że wiadomem im jest, iż Rosyanie działać będą głównie przeciw Ruszczukowi i Turtukai, następnie obsadzą Dobruczę i Deltę Dunaju wzmocnią, wreszcie zajmą całą Bułgaryę i nie idąc wcale na Konstantynopol ofiarować będą pokój.“

Z azyatyckiego pola walki przyniosła wczoraj depesza z Konstantynopola ważną wiadomość, że Ardahan zdobyty napowrót przez Turków. W ślad za nią nadeszła depesza z Petersburga, stanowcze zawierająca tego faktu zaprzeczenie. Zdaje się jednak, iż tym razem prawda jest po stronie tureckiej, wiadomość bowiem opiera się na źródle urzędowem. Mimo to czekać jeszcze trzeba bliższych szczegółów o tem mniemanem zwycięstwie Turków, i o mniemanej klęsce Rosyan, dopiero wtedy ocenić będzie można bezsprzecznie ważne pod względem moralnym i taktycznym następstwa tego wypadku. W ambasadzie tureckiej w Wiedniu, uważają wzięcie Ardahanu za fakt niezawodnie dokonany. Czerkies, dawny poddany rosyjski, który się kształcił w rosyjskiej akademii wojskowej, a który przed uciskiem Rosyi zbiegł do Turcyi, i tam doszedł przez rozmaite zasługi do stopnia baszy, jednem słowem Mussa basza, ma być tym szczęśliwym, któremu się przedsięwzięcie to powiodło. Jakiemi środkami, w jaki sposób, czy na długo, wszystko to dopiero musi być wyjaśnionem.

Tłumny powrót do Kaukazu Czerkiesów, którzy przed kilkunastu laty emigrowali do Turcyi, jest przedmiotem powszechnego zajęcia i niepokoju w Rosyi. Prasa rosyjska, inspirowana zazwyczaj z góry, sili się na argumenta, mające odjąć temu faktowi szczególną doniosłość, acz nie tai, „że ta inwazya emisaryuszów tureckich może poniekąd pomnożyć trudności obecnej wojny“. *St. Pet. Wiedomosti* n. p. przytaczając szczegółową historyę emigracyi Czerkiesów z Kaukazu do Turcyi, przyznają, że „Czerkiesi powracający dziś do ojczyzny, bardzo wiele mają powodów nienawiści dla rządu rosyjskiego i sposobów wpływania na ludność miejscową, aby przybrała nieprzyjazną dla Rosyi postawę“, kończą jednak wnioskiem uspakajającym, że „ten wybieg Turcyi niewiele jej przyniesć korzyści, jak niewiele też zaszkodzić może Rosyi“. Wspiera zaś dziennik rzeczony to swoje twierdzenie rozumowaniem następującem: Prowincye kaukaskie przyległe wschodnim brzegom morza Czarnego, które będą dziś placem popisu dla Czerkiesów, jako emisaryuszów tureckich, rozdzielić się dadzą na dwa pasy, różniące się ludnością: pierwszy od Tamani do Adleru, drugi od Adleru do Ingury. W obu tych pasach przybycie Czerkiesów będzie miało wcale różne znaczenie. W pierwszym, przestrzenie opuszczone przez Czerkiesów, zasiedlonemi zostały przez Kozaków prawosławnych, kórych *stanice* (osady) dość rzadko są tam rozrzucone. Pomiędzy stanicami kozackiemi osiadło wielu właścicieli prywatnych, którzy nabyli ziemię od rządu. Tym to właścicielom oddzielnych i po większej części samotnych futorów, największe ze strony Czerkiesów grozić może niebezpieczeństwo, chociaż zresztą i posiadłości owych właścicieli w wielu miejscach skupiły się już w osady liczniejsze, mogące stawić pewien opór. Co się zaś tyczy kozackich *stanic*, te nietylko są w stanie obronić się przeciw napadom, lecz nadto utworzą z pomiędzy siebie oddziały lekkiej jazdy, mogące stopniowo niszczyć i rozpraszać bandy dzikich najezdzców. „Naturalnie — dodaje dziennik petersburski — że cały ten pas będzie zostawał przez czas jakiś w stanie ciągłego niepokoju; będzie się tam odbywał rodzaj ustawicznego polowania na dzikiego zwierza, które jednak skończyć się musi zupełnem jego wyniszczeniem“.

Drugi pas, od Adleru do Ingury, jest zaludniony przez Abchazyjczyków i Samurzakanów i tylko w Cebeldzie, nabytej przez hr. Bobryńskiego jest nieliczna osada Rosyan. „Tu więc Czerkiesi jawią się jako goście tubylców, pokrewnych im językiem i krwią, pozornie więc mogą liczyć nietylko na przyjęcie radosne, ale nawet na pomoc czynną w działaniach Rosyi“. Lecz dziennik rzeczony mniema, że zawiodą się w swoich nadziejach, ponieważ w tym kraju, od czasu gdy Czerkiesi zeń emigrowali, wprowadzoną została reforma 19 lutego (usamowolnienie i uwłaszczenie ludności rolnej), która — zdaniem dziennika — sprawiła, że cała ludność jest zupełnie szczęśliwą i zadowolnioną ze swojego losu, a więc i z rządu, nie może tedy pragnąć zmian, które tylko na niekorzyść jej wypaśćby musiały. Wprawdzie właściciele więksi nie zupełnie są zadowoleni uwłaszczeniem klas roboczych, mając to sobie za krzywdę osobistą, między niemi tedy emisaryusze Czerkiesi mogą znaleźć pewne współczucie, lecz klasa ta nie jest liczna i jakkolwiek pragnęłaby może działać dziś przeciw rządowi, nic zrobić nie potrafi bez pomocy włościan, których podburzyć się im nie uda, bo utracili wszelki wpływ na nich.

Z tych tedy powodów dziennik petersburski mniema, że „urządzona przez Turków wyprawa Czerkiesów do Kaukazu, żadnej poważnej szkody przynieść Rosyi nie może, chyba mitręgę chwilową“. Nam się zdaje, że powstanie Czerkiesów jeżeli tylko szerzyć się będzie w tym stosunku, co dotychczas, więcej przyniesie szkody, niż mitręgi, bo może się stać zgubnem dla wojska rosyjskiego na Kaukazie, które w tym razie niechybna czeka przegrana.

Bukareszt 31 maja. Część dział ciężkich, ustawionych nad Dunajem, ma pozostać na przyszłość na dotychczasowych stanowiskach. Celem uzupełnienia parku oblężniczego nadejdą jeszcze działa z Kremeńczuga.

Bukareszt 31 maja. Turcy usiłowali wczoraj wylądować pod Reni, lecz po dwugodzinnej zaciętej walce zmuszeni zostali do odwrotu. Car przybywa tu z pewnością we czwartek, działanie jednak rozpocznie się dopiero koło połowy czerwca. O zdobyciu Ardahanu nic nie wiedzą w głównej kwaterze rosyjskiej.

Turtukai 31 maja. Po czterodniowej przerwie rozpoczęły dziś baterye rosyjskie o godz. 4ej rano na wschód od Oltenicy dwugodzinny ogień na baterye tureckie, na które te ostatnie nie odpowiadały. Nikt nie został raniony, żaden pocisk nie wpadł do miasta. Kraj nadbrzeżny, a po części i wyspy stoją pod wodą.

Moskwa 30 maja. Tutejszy gubernator wojenny jenerał piechoty Güldenstubbe otrzymał rozkaz powołania wszystkich urlopników. Dywizye stojące dotychczas po za korpusami armii rosyjskiej w Europie, mają być połączone w korpusy i otrzymać Nra 15 do 20.

Konstantynopol 31 maja. Wszyscy dowódzcy wojska tureckiego w Europie i Azyi, otrzymali szczegółowe przepisy, co do traktowania jeńców wojennych. Jak słychać, Egipt przysłać ma teraz 5,000 wojska posiłkowego, aby korpus swój stojący już w Bułgaryi powiększyć z 9,000 na 14,000 ludzi.

Konstantynopol 31 maja. Savfet basza podziękował w imieniu Sułtana tutejszemu posłowi perskiemu za zapewnienia pokojowe, jakie tenże wyraził Porcie z polecenia swego rządu, a zarazem przyobiecał, że przeszkody, na jakie Persowie natrafiali, pielgrzymując do Kerbeli, jaknajrychlej usunięte zostaną; niemniej Porta da zupełne zadośćuczynienie rządowi perskiemu za znieważenie jego poddanych w Medynie. Wskutek tych przyjacielskich stosunków postanowiło ministerstwo wojny wysłać szósty korpus, który stał w Mezopotamii, na azyatyckie pole walki.

Tyflis 30 maja. W poniedziałek wyruszyła część dywizyi Okłobżio z pozycyi pod Hucubani i Czobatii ku Zihedsiri (port nadbrzeżny, trzy mile na północ od Batum) w dwóch kolumnach. Północna pod dowództwem księcia Melikowa (ale nie jenerała Loris-Melikowa z pod Karsu) od Koby obrała drogę ku Czuruksu i obsadziła bez wielkiego oporu ze strony Turków miejsce Kabuletii (mila od wybrzeża). Kolumna południowa, którą dowodził pułkownik Gurczen, zwróciła się ku północnemu stokowi gór Halismta i obsadziła wieś Samebę. Rosyjskie straty wynoszą 60 ludzi. Liczba Turków zabranych dotychczas w niewolę wynosi 630 ludzi, między niemi jeden basza, 4 podpułkowników, 5 bimbaszów (majorów) i kilku lekarzy. Komenda armii zarządziła zakupno wielbłądów dla transportu amunicyi i żywności.

Erzerum 29 maja. Prawe skrzydło rosyjskie przeszło Kanly-dagh i stoi pod Paniakiem (Pennekgerd). Środek armii sięga kawaleryą do Weizinu (?) i przez Kagysman łączy się z lewem skrzydłem, stojącem pod Toprak-Kale. Prawe skrzydło tureckie stoi korpusami — jeden za drugim — przed Surp-Ohannes (Zarp-Haneh) na Gülentab aż do Delibaby z przednią strażą w Toprak-Kale. Jazda kurdów starła się już z rosyjską przednią strażą. Lewe skrzydło rosyjskie ma liczyć tylko 6,000 ludzi. Całe wojsko tureckie, jakie tylko było do rozporządzenia, wysłane zostało do Erzerum. Od Köprükoi aż do Czoban-Kopru stoi sześć batalionów załogi z Erzerum. W Erzerum zbierają się wielkie masy pospolitego ruszenia. Ulewa trwa ciągle.

Wystawa rolniczo-przemysłowa we Lwowie 1877 r.

Lwów 30 maja.

Wczoraj odbyło się posiedzenie centralnego komitetu Wystawy krajowej pod przewodnictwem hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego. Członków obecnych było 25, pomiędzy którymi także zamiejscowi.

Po przyjęciu bez zarzutów protokółu poprzedniego Zgromadzenia zdawał sprawę dyrektor p. Augustynowicz z czynności komitetu wykonawczego, których tu nie streszczam, gdyż podawałem je wam w listach poprzednich.

Nad sprawozdaniem wywiązała się długa dyskusya mianowicie przy sprawie biletów wstępu na Wystawę, w której udział brali pp. Abrahamowicz, Kleczyński, Kulczycki, Dobrzański, Hubicki, Serwatowski i inni Wniosek p. Dra Kleczyńskiego, aby tego rodzaju sprawy, tyczące się jedynie administracyjnych czynności wagi podrzędniejszej, Komitetowi wykonawczemu pozostawiono, nie utrzymał się. Przyjęto jednakże w sprawie biletów wszystkie wnioski komitetu wykonawczego, a jedynie uchwalono nadto na wniosek p. Kulczyckiego, wydawać bilety kuponowe w paczkach po 10 biletów, po cenie 2 złr. 50 ct.

Kwestyę, w której porze dnia wystawa ma być otwieraną i zamykaną, pozostawiono na wniosek Dra Tilla komitetowi wykonawczemu.

Następnie przedstawił p. dyr. Strusiewicz budżet funduszów według stanu z 29 maja br., który po dłuższej dyskusyi zatwierdzono.

P. Wierzbicki zdał następnie sprawę o wodociągach zaprowadzić się mających. Komisya techniczna zamierzała pierwotnie wejść w układy z przedsiębiorcą celem dostarczenia wody na plac wystawy. Jednakże później odstąpiła od tej myśli, ponieważ na przypadek pożaru w mieście, lub niedotrzymania kontraktu ze strony przedsiębiorcy, bydło mogłoby być pozbawione wody. Uchwalono tedy zaprowadzić wodociągi, którémi woda z bliskiej rzeczułki miałaby być sprowadzoną. Jednakże próba okazała, że konie nie chciały pić wody z tej rzeczułki, a tem mniej tą wodą byłoby się zadowolniło bydło rogate lub n. p. owce. Ponieważ w miejscu wystawy znajdują się źródła czystej, dobrej wody, przeto postanowiono wykopać studnię i wodę z takowej rurami rozprowadzić po placu wystawy. — W budżecie preliminowano w tym celu 2,000 złr., rury zaś daje miasto bezpłatnie.

Potem kwestyę premii, loteryi fantowej i sędziów przekazano komitetowi wykonawczemu; udzielono subwencyę w kwocie 500 złr. na wystawę rybołostwa, a 500 złr. na wystawę sztuk pięknych. Co do tej ostatniej rzecz się ma tak, iż tutejsze Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych postanowiło urządzić wystawę doroczną w tym roku wyjątkowo w czasie wystawy, a nadto urządzić ją na szerszą niż zwykle skalę. Komitet ręczy jednakże za możliwy niedobór do wysokości 500 złr., które wypłacone będą dopiero wtedy, gdyby się rzeczywisty niedobór okazał.

Przystąpiono potem do wniosków filii krakowskiej. Nad temi wnioskami obszernie dyskutowano a we wszystkich przemówieniach przebijała się widocznie chęć zadośćuczynienia o ile możności życzeniom przez krakowskich przemysłowców objawionym.

Do wniosku, aby maszyny wymagające podmurowania, wody lub transmisyi ustawione były przez samych wystawców do 1 września przychylił się komitet jednogłośnie.

Do wniosku o wyznaczenie późniejszego terminu do nadsyłania wyrobów przemysłowych na wystawę (t. j. od 15 do 31 sierpnia zamiast jak dotąd było oznaczonem od 1 lipca do 1 sierpnia) przychylono się częściowo wyznaczając czas nadesłania od 1 do 20 sierpnia aby pozostał czas do ustawienia tychże przedmiotów.

Do wniosku, aby wystawa bydła odbyła się dla wszystkich działów równocześnie, komitet nie mógł się przychylić dla braku miejsca na pomieszczenie. Porządek, w jakiem bydło wystawione być ma oznaczy komitet wykonawczy. — Wystawa inwentarza żywego trwać będzie po 7 dni.

Co do trwania wystawy całej postanowiono po dłuższej, wyczerpującej dyskusyi jednogłośnie trzymać się programu. Również jednogłośnie postanowiono udzielić wystawcom uboższym, których filia krakowska wskaże, bezpłatnie miejsca pod gołem niebem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 czerwca. W dniu jutrzejszym obchodzi cały świat katolicki 50-letni jubileusz biskupi Ojca św. Piusa IX. We wszystkich kościołach odbywać się będą nabożeństwa, a tylko rząd pruski zabronił przez miejscowe władze administracyjne obchodzić ten dzień publicznie, odbywać procesye i oświetlać domy pod zagrożeniem kar surowych. W mieście naszem czynione są przygotowania w wielu kościołach do wspaniałego obchodu tego dnia nabożeństwem i oświetleniem. Dowiadujemy się także, że w wielu domach prywatnych ma być iluminacya i przygotowano przezrocza.

— Podczas czwartkowej procesyi Bożego Ciała roztropni starozakonni zastosowali się do zwyczaju zamykania sklepów podczas obchodów kościelnych, a wekslarze i faktorzy uwijający się po rynku, weszli do bram domów. Ale kilku cywilizowanych żydków, chcąc okazać odwagę cywilną, stanęło przed szarą kamienicą i w chwili, gdy biskup celebrujący niósł Sanctissimum, w kapeluszach na głowie zaczęli zwijać papierosy. Kilku ludzi chciało się do nich zabierać, a gdy rycerze „bez przesądu“ dali drapaka, ci co się za nimi puścili, poprzestali na tem. Tolerancya religijna nie na tem zależy, aby każdemu było wolno lekceważyć obrzędy innego wyznania, ale właśnie, aby je uszanować: niemożna wejść do kościoła chrześciańskiego z głową nakrytą a do bóżnicy albo meczetu z głową odkrytą, lub przestąpić próg meczetu w obuwiu, w którem się chodzi codziennie. Kto więc nie chce zdjąć kapelusza na procesyi katolickiego obchodu świątecznego, dopuszcza się aktu nietolerancyi i lekceważenia, jakiejkolwiek on sam jest wiary.

— Dzień dzisiejszy pochmurny nie rokuje powodzenia jutrzejszej majówce straży pożarnych z Krakowa i Wieliczki, która ma się odbyć na Bielanach. Jak słyszymy, poczyniono bardzo wielkie przygotowania, aby można się wybornie zabawić; dwie muzyki grać będą w lasku bielańskim, a z powrotem spalone będą ognie sztuczne na błoniach około godz. 9ej wieczór. Majówka urządzona na tak wielką skalę, że nawet przyobiecały inne straże wysłać delegacye, jak z Tarnowa, Rzeszowa, Chrzanowa, Bochni, Myślenic i t. p. Ileż to westchnień o pogodę wydadzą dziś piersi dzielnych strażaków!

— Na jutro rano zapowiedzianą jest wycieczka z Przemyśla koleją Łupkowską do Mözö-Laborcz na stronie węgierskiej.

— Donoszą nam, że pociąg dworski rosyjski, który przez kolej Karola Ludwika w drodze do Rumunii przechodził wczoraj przez Kraków, jako wiozący ks. Wittgensteina, dalej na kolei galicyjskiej awizowany był jako pociąg próżny. O ile był „próżnym“ najlepiej osądzić można z rozporządzenia dyrekcyi kolei Karola Ludwika, która nakazała, aby podczas przejazdu pociągu wszystkie miejsca, w których kolej przerzyna drogi i gościńce, obsadzone były strażnikami, aby prócz naczelnika stacyi i urzędnika służbowego nikt na dworcach się nie znajdował, a dojścia do dworców strzeżonemi były. Również zakazano jazdy wózkami i draisinami przez cały dzień wczorajszy. Podobnych ostróżności nie używano od roku 1867, w którym pierwszy raz po powstaniu polskiem przejeżdżała Carową; dla pociągu więc próżnego tych ostrożności pewnieby niezachowano. Pociąg rzeczony nie zatrzymał się nigdzie po drodze, jak tylko dla nabrania wody i to w maleńkich stacyjkach. Wozy dworskie były te, które Car kupił od ex-cesarzowej Eugenii. Dodać możemy, że pociąg ten zatrzymał się w Krakowie pół godziny.

— Jutro na benefis ulubionego komika sceny tutejszej p. Alberta Ekera, daną będzie po raz trzeci trzechaktowa operetka *Fatinica*, której dwa poprzednie przedstawienia liczną ściągnęły do teatru publiczność, i która huczne wywołała oklaski. Benefisy p. Ekera mają przywilej gromadzenia w teatrze tłumu widzów, którzy przeniosą się tym sposobem na plac boju nad Dunajem, i ujrzą zapasy wojsk rosyjskich z tureckiemi.

— Rozpoczęły się roboty około niektórych ulepszeń i upiększeń tak w ogrodzie jak i w gmachu teatru letniego, do którego przeniosą się przedstawienia zaraz po ukończeniu gościnnych występów w zimowym gmachu.

— Wincenty Bocheński z Dziekanowic, dostawiający kamień do wiaduktu za rogatką warszawską, stłuczonym został dziś w dworcu tutejszym w nogi podczas przesuwania wagonów, a to skutkiem własnej nieostrożności; oddano go do szpitala św. Łazarza.

— Szymon Woźniak z Zakrzówka ugodzony został w brzuch nożem pomocnika rzeźniczego Szczepana Cwietniaka, jakoby przypadkowo, przez potknięcie się pierwszego z nich, gdy obaj zapędzali trzodę do rzezalni. Rannego odwieziono do szpitala.

— Od wczoraj ustanowionem zostało nowe stanowisko dla dorożek przy Nowej Bramie przed domem Kasy oszczędności i Izby handlowej.

— W maju ukarała policya 17 dorożkarzy za różne przekroczenia i upomniała dorożkarzy żydowskich wózków, o czyste utrzymanie tych wózków. Godziłoby się dopilnować także dorożkarzy, aby mieli odzież porządniejszą, skoro istnieją nawet dawne pod tym względem przepisy. Co do omnibusów, widzimy niektóre z nich, gdzie na przodzie zastąpiono szyby prostemi kawałkami desek.

— Wczoraj po południu karczma i przyległe jej budynki w Ludwinowie zgorzały, jak się zdaje, przez podpalenie, gdyż ogień powstał równocześnie na paru miejscach.

— **Maków** 1 czerwca.

Niespokój w tutejszej okolicy doszedł do tego stopnia, że wczoraj, chociaż w dniu Bożego Ciała około godz. 4ej po południu na publicznym gościńcu, na przejeździe przez most tymczasowy (stary woda zerwała) przez Skawicę tuż pod Makowem banda sześciu pijanych opryszków napadła wóz pocztowy do Jordanowa idący, zatrzymała go i wszcząwszy kłótnię z pocztylionami, pobiła jednego z nich tak, że ledwo żyje; drugi zaś miał tyle przytomności, że śpiesznie odprzągł jednego konia i pognał o pomoc żandarmeryi do Makowa. co zapewne spowodowało opryszków, że nie czekając przybycia żandarmów uciekli i dalszej szkody nie wyrządzili. Poczmistrz i trzech żandarmów przybyło zaraz na miejsce i już podobno doszli nazwisk napastników.

— Wydział krajowy rozpisał konkurs do ubiegania się o cztery premie losowe, przeznaczone z fundacyi Wincentego Łodzia Ponińskiego dla czeladzi rzemieślniczej. Premie te są: Pierwsza 822 złr., druga 605 złr., trzecia 548 złr., czwarta 411 złr. Prawo do ciągnienia losów mają czeladnicy urodzeni w Galicyi lub w Krakowie, religii chrześciańskiej i mający prawną kwalifikacyę do założenia na siebie warsztatu, a wykażą się świadectwem moralności parafii, zatwierdzonem przez policyę lub starostwo, świadectwem z cechu i od majstra i wniosą podania do d. 5go lipca w południe. Ubiegający się o premię z po za Lwowa, mają wskazać w podaniu swem osobę, którą upoważniają do czynności w swem imieniu, a w razie wygrania, premia przesłana im będzie przez władzę powiatową.

— *Dziennik Polski* przytacza mowę softy przewidzianą przy przyjęciu powracających z Węgier softów, w której znajduje się ustęp: „Teraz przychodzi kolej na Polaków, którzy dziś zamierzają razem z nami walczyć, i których uważamy za cząstkę narodu Osmanów“. Zdaje się, że po tem odkryciu softymówcy, łączność interesów polskich i tureckich nie podlega wątpliwości, równie jak obowiązek dla Polaków tworzenia legionu w obronie narodu Osmanów, którego są cząstką. Odkrycie to staje się także najlepszą rękojmią, że Sułtan nie złoży oręża, dopóki Polski nie odbuduje, i mniemamy, że nadal nie będą już ze Lwowa innych żądać od Padyszacha rękojmij.

— Prowincyonalne towarzystwa dramatyczne Królestwa Polskiego, rozpoczęły już coroczną letnią kampanię w ogródkowych teatrzykach w Warszawie. Przybyły tam i dały pierwsze przedstawienia na dochód tanich kuchni Towarzystwa pp. Trapzy, Teksla, Rybackiego, Kopestyńskiego z Lublina, oraz Towarzystwo dramatyczne poznańskie p. Doroszewskiego. Wyjątkowo w tym roku na pierwszych przedstawieniach nieliczna zebrała się publiczność.

— Dzienniki zagraniczne donoszą, że pewien bogaty Anglik w Liwerpolu założył się z jednym ze swych przyjaciół o 50 tysięcy funtów sterlingów, że odbędzie pieszą podróż około świata w ciągu lat sześciu. Według warunków zakładu wędrówka ma się rozpocząć we Francyi, skąd przez Niemcy, Rosyę i Syberyę ma się dostać ekscentryczny podróżnik do Chin, przebyć zachodnie ich prowincye, następnie południowe, ztamtąd dostać się do Indyj, powrócić zaś przez Persyę, Kaukaz, południową Rosyę, Konstantynopol, Grecyę, zachodnią Turcyę, Tryest, Włochy i Szwajcaryę. Wyjeżdża podróżnik z Londynu 1 lipca r. b., a obowiązanym jest powrócić na 1 lipca 1883 r.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała Macieja Nowaka z Łazów za kradzież z wozu w hotelu pod Sobieskim; Ant. Kosiubę za kradzież różnych rzeczy śpiącemu chłopu; Jana Szumlańskiego parobka, za kradzież odzieży w Bochni; Samuela Brandta podrostka i jego towarzysza Pinkusa Goldberga z Wieliczki, za kradzież kieszonkową na Stradomiu. — W młynie parowym w Bieńczycach dopuszczano się od dawna kradzieży w mące i zbożu; dopiero temi dniami starszy posterunku żandarmeryi w Mogile, Franc. Kołomaźnik wykrył sprawców; byli to robotnicy w tym młynie Marcin Kuśnierz i Jan Ciepiela z Bieńczyc, tudzież Jan Karczmarczyk i Jan Bieniarczyk z Krzesławic, u których znaleziono w domu kradzione zboże i mąkę wartości 130 złr.; właściciele zaś młyna oceniają szkodę zrządzoną sobie przeszło na 1000 złr. Starszy żandarmeryi w Krakowie Jan Liszka ujął temi dniami znanego złodzieja Wita Mastka z Przegini narod., od którego odebrał skórę końską, Mastek jest poszukiwany za inne także kradzieże, lubo niedawno wyszedł z więzienia; dalej Jana Kowalskiego za kradzież; Juliannę Pietrzykowna za kradzież w służbie i Leona Zychołkę z Bolenia za złośliwe zabicie krowy sąsiada; Agatę Kluskowną z Bibic za kradzież korali wartości 32 złr. podczas pożaru na Prądniku Białym.

Złożyli w policyi rzeczy znalezione: pp. Filip Nawrot, urzędnik z Kęt i Wojciech Palichowski, żandarm z Chrzanowa, pieniądze w szmacie zostawione we czwartek w wagonie, prawdopodobnie przez dwie kobiety z Libiąża; klucz znaleziony wczoraj pod Zamkiem; Franklin Elkan, subjekt handlowy, portmonetkę z pieniędzmi i papierami znalezioną we czwartek w dworcu kolei w Krakowie; stróż plant Kwiat-

kowski znalezione na plantacyach dzieło Małeckiego o Słowackim; Karol Pilek technik, książkę do nabożeństwa znalezioną wczoraj na plantacyach; straż policyjna znalazła wczoraj kilkadziesiąt centó w szmatce na plantacyach.

TEATR. W sobotę dnia 2go czerwca: Na dochód Wincentego Rapackiego, artysty teatrów warszawskich. (Czwarty gościnny występ). Komedya w 4 aktach, Wiktoryna Sardou: *Safanduły*. — Początek o godzinie wpół do 8ej.

W niedzielę dnia 3go czerwca: Na dochód Alberta Ekera: *Fatinica*.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 1go czerwca pogoda; termometr od 13·5 doszedł do 26·5 C. — Barometr prawie bez ruchu; rano o 6ej dnia 2go czerwca stan jego był 742·6 millim., termometru 14·0 C. — Wiatr północno-wschodni.

— W niedzielę dnia 3go czerwca: Św. Klotyldy — W poniedziałek dnia 4go czerwca: Św. Flawiana biskupa.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 22gi *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Rydygiera (w Gryfii): uwagi nad leczeniem do szczętnem guza; Krówczyńskiego (we Lwowie): zapiski kazuistyczne (c. d.); oceny dzieł Langleberta przez Dra Obtułowicza i Eulenburga przez Dra Obalińskiego; wyciągi z prac obcych; sprawozdanie z posiedzenia Towarzystwa lek. krak.; odcinek o Zakopanem przez Dra Ściborowskiego; wiadomości bieżące i piśmiennictwo lekarskie.

Sprawy sądowe.

Kraków 2 czerwca.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek dnia 4go b. m.: Wojciecha Burkota o zabójstwo (przed sądem przysięgłych); Reginy Sowownej o ciężkie uszkodzenie ciała; Klemensa Zemlika o wykrocz. przeciw bezpieczeń. życia; Adama Czuby, Jana Buły i Jana Powroźnika o ciężkie uszkodzenie ciała; Karola Tyranowskiego o kradzież. Oprócz tego 11 rozpraw apelacyjnych. *We wtorek* dnia 5go b. m.: Salomona Thiebergera o kradzież (przed sądem przysięgłych); Salomei Sarkowej o wykroczenie przeciw bezpiecz. życia; Jana Kościarza o ciężkie uszkodzenie ciała; Walentego Sojki o shańbienie; Józefa Bednarza o ciężkie uszkodzenie ciała Oprócz tego 7 rozpraw apelacyjnych. *We środę* dnia 6go b. m.: Franciszka Wróbla o zabójstwo (przed sądem przysięgłych); Józefa i Jana Rylków o kradzież; Marcina Miki o oszustwo; Gabryela Janosa o kradzież; Józefa Surmy o przeniewierzenie. *We czwartek* d. 7go b. m.: Michała Dragona o kradzież (przed sądem przysięgłych); Jakóba Sotkiewicza o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana i Ludwika Malinów i Franciszka Tyrawy o ciężkie uszkodzenie ciała; Jędrzeja Pudły o ciężkie uszkodzenie ciała. Oprócz tego 13 rozpraw apelacyjnych. *W piątek* dnia 8go b. m.: Augusta Buchelta o przeniewierzenie (przed sądem przysięgłych); Franciszka Wędrychy o gwałt publiczny; Józefa i Magdaleny Kuflów o kradzież; Józefa Drewniaka o ciężkie uszkodzenie ciała; Efroima Westreicha o oszustwo. *W sobotę* dnia 9go b. m.: Rozpraw niema.

Kradzież Kasy powiatowej w Jaśle.

(Dalszy ciąg).

Następnie wprowadzono innych oskarżonych i przesłuchiwano jednego po drugim. Wszyscy wypierali się wszelkiego udziału w owej kradzieży i każdemu z nich Michał Krajewski zeznania swoje do ócz powtarzał — z wyjątkiem Piotra Myśliwca, o którym stanowczo oświadczył, iż go między sprawcami kradzieży nie widział i na niego nic powiedzieć nie może.

W końcu dodaje Krajewski, że przy rozbijaniu kasa taki okropny wydawała brzęk, dźwięk i łoskot, że to może na pół mili słyszeć musiano.

Świadek Karol Kotłowski, woźny Rady powiatowej zeznaje, że w domu Steinhausa, mieszczą się bióra wydziału powiatowego, sądu powiatowego i poczta; że na dole są areszta i że dozorca aresztantów Lisowski pilnuje ich przez całą noc ze strony dziedzińca. W owej nocy spał świadek jak zwykle w drugim pokoju od tego, z którego kasę wykradziono, lecz najmniejszego hałasu ani łoskotu nie słyszał. Dopiero rano, gdy otworzył drzwi od bióra chcąc sprzątać, przewiew wiatru zimnego zwrócił uwagę jego na okno, z którego szyby rozbite na drobne kawałki i ramy potrzaskane po całym pokoju rozrzucone leżały. Z zewnętrznego okna tylko kawałek ramy wisiał na zawiasach, reszta potłuczona i połamana leżała na ulicy; sofa, która dawniej stała w kącie, była podsunięta pod okno, a kasy nie było. Spostrzegłszy to, ubrał się i pobiegł do p. Izydora Bielickiego, sekretarza Rady powiatowej, zbudził go i opowiedział mu, co się stało. Następnie powrócił i podszedłszy pod okno rozbite starał się znaleść ślady, gdzie się kasa podziała. Spostrzegł pod oknem w gościńcu dziurę na ¼ łokcia głęboką, pochodzącą znać ztąd, że kasa albo gdy zrucona była z góry, albo też gdy urwała się, spadła i wryła się kantem w ziemię. Dalej ujrzał koleje świeże wózka, bo to było po deszczu i ziemia była rozmokła, a idąc za tym śladem znalazł w końcu kasę rozbitą i zrabowaną za miastem pod stodołą Steinhausa. Z tamtąd wrócił do p. Bielickiego i opowiedział, że się kasa znalazła, gdzie jest i w jakim stanie się znajduje. Gdy przechodził koło domu Emmera szukając kasy, było po godzinie 5ej z rana i spostrzegł go w oddaleniu 60 kroków jak stał przed domem swoim i na rozbite okno szyderczo się patrzył — był w rannem ubraniu i wołał na jakiegoś chłopa.

W tem miejscu obrońca Jakóba Emmera adwokat Machalski przedstawił, że zeznania Kotłowskiego co do Emmera nie zgadzają się z zeznaniami poczynionemi w śledztwie Anieli Lepionki, która właśnie w owym czasie służyła za mamkę u Emmera, i żądał aby trybunał Anielę Lepionkę telegrafem z Jasła do rozprawy zawezwał. Do tego żądania trybunał po krótkiej naradzie się przychylił i stosowne wydał polecenie.

P. Izydor Bielicki, sekretarz Rady powiatowej Jasielskiej, opowiada, że, gdy go zbudził woźny Kotłowski, zerwał się i ubrał i dał o tym wypadku wiadomość p. staroście Marklowi, a gdy się dowiedział, gdzie się kasa znajduje, pospieszył do wachmistrza żandarmeryi Hütla i z tym na miejsce się udał. Tam znalazł kasę rozbitą z dołu, lecz spostrzegł, że i na górnem dnie kasy były szczerby widoczne, skąd wnosi, że złoczyńcy naprzód probowali przebić górne dno, a gdy to się nie poddało, wzięli się do dolnego, które było cieńsze i słabsze i łatwiej się rozbić dało. Co do Emmera, świadek podaje, że to człowiek natrętny, każdemu się narzucał z interesami i pieniędzmi, że był dawniej parę razy w biórze Rady powiatowej i pytał się o prezesa Rady p. Lisowieckiego, z którym miał jakieś interesa pieniężne, ale świadek nie może powiedzieć, kiedy Emmer ostatni raz przed kradzieżą był w biórze Rady powiatowej, mianowicie, czy był tam w ciągu ostatnich dni 14, gdy pieniądze na pożyczkę głodową nadeszły z Wydziału krajowego.

P. Lisowiecki, były prezes Rady pow. Jasielskiej zeznaje, że Emmer od kilku lat robił z nim interesa częścią faktorując, częścią kupując na własny rachunek zboże itp. Przed 4—5 laty pożyczył on od Emmera 2,000 złr. drugi raz w grudniu 1874 r. razem 2,000 złr., który dług w grudniu 1875 prolongowany został. W 1873 pożyczył jeszcze od Emmera 300 złr., które oddał, tak że mu obecnie 2,000 złr. winnym pozostaje. Emmer pożyczał na 10 lub 12 od sta, czy kiedy do kancelaryi przychodził, tego nie wiem, co do pieniędzy zaś na pożyczkę przeznaczonych, o tych wiedziano powszechnie, bo wydano z Rady pow. okólnik do gmin powiatu, zawiadamiający, że pieniądze z Wydziału krajowego nadeszły.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń d. 29 maja.

(Dokończenie).

Towarzystwo wzajemnego kredytu.

Ze sprawozdania Dyrekcyi, odczytanego przez dyrektora Henryka Kieszkowskiego i sprawozdania komisyi rachunkowej, której referentem był hr. Męciński, wyjmujemy, co następuje:

Towarzystwo wzajemnego kredytu ukończyło z d. 31 grudnia 1876 drugi rok swego istnienia. Dyrekcya wyraża przekonanie, że rezultaty czynności za czas od 1-go stycznia 1876 do 31 grudnia 1876 potrafią Zgromadzenie dostatecznie przekonać, że instytucya ta, w porę do życia powołana, potrzebom kraju odpowiada i z każdym dniem istnienia więcej nas do celu wywalczenia sobie autonomii finansowej zbliża. Instytucya ta zawiera z każdym dniem istnienia swego coraz poważniejsze stosunki, które zwolna powiększają granice jej kredytu, a tem samem rozszerzają działanie w udzielaniu kredytu. W pierwszem sprawozdaniu wypowiedziała Dyrekcya przekonanie, że w nas samych leży siła, której wierzyć należy, dziś stawa już wobec Zgromadzenia z pewnemi na to dowodami i może śmiało zachęcać do skrzętnego pielęgnowania wytworzonych już sił i wytwarzania nowych. Na dalszy rozwój instytucyi najkorzystniej wpłynąć może, jeżeli biorący w niej udział i kredyt, jak dotąd, tak i nadal przejmować się będą ważnością wypełniania swych zobowiązań.

Obrót w interesach był następujący:

Obrót kasowy	12,075,769 złr.	50 c.
Udziały członków wpłacone	313,324 „	78 „
Liczba członków 1875 — 282		
w r. 1876 przybyło — 174		
razem 456		
wystąpiło 7		
pozostaje członków 449		
Wkładki na książeczki wynoszą	1,274,092 złr.	25 c.
Weksle eskontowane . . (w liczbie 2,232)	4,939,579 „	10 „

Po udzieleniu Zarządowi absolutoryum na wniosek referenta komisyi rachunkowej, stawia p. Kirchmajer wniosek, ażeby Ogólne Zgromadzenie postanowiło w myśl § 6 lit. *b* statutu wynagrodzenie dla Rady nadzorczej w stosunku 10% od czystych zysków, co też Zgromadzenie jednomyślnie uchwala, przyjmując zarazem wnioski komisyi rachunkowej: 1° o wyznaczenie 7½% dywidendy od udziałów i 2° o przelanie reszty pozostałości na fundusz rezerwowy.

W końcu posiedzenia członek Zgromadzenia Ogólnego p. Kirchmajer, powołując się na ciągły wzrost i rozwój Towarzystwa ubezpieczeń, na świetność rezultatu osiągniętego szczególnie w 16 roku istnienia, wyrażającą się cyfrą czystego zysku, przenoszącą 560,000, złr. w. a., któremu równym nie zdoła się poszczycić żadne inne Towarzystwo austryackie wśród równych działające warunków, powołując się dalej na uznanie, jakie czynności Towarzystwa zyskują w kraju i zagranicą, na skuteczność działania zarządu w zakresie szerzenia kredytu najbardziej potrzebom kraju odpowiadającego przez założenie najpierw krakowskiej Kasy oszczędności, która już na silną wyrosła instytucyę, przez zachętę i pomoc przy zakładaniu towarzystw zaliczkowych i ciągłe ich pielęgnowanie, nareszcie przez założenie Towarzystwa wzajemnego kredytu, które tak pomyślnie się rozwija, co wszystko równie sumiennemu jak energicznemu działaniu Dyrekcyi mamy do zawdzięczenia, wzywa Zgromadzenie, ażeby w uznaniu jej zasług, podziękowało jej przez powstanie, czego też Zgromadzenie z przychylną chęcią dopełnia.

Hr. Henryk Wodzicki, dziękując imieniem Dyrekcyi, oświadcza, że uznanie to jest dla niej bardzo chlubnem i zapewnia, że będzie ono dla niej tem większą zachętą do wytrwania na obranej drodze.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 1 czerwca. *La France* zapowiada objazd Mac Mahona po departamentach. Ks. Decazes skarży się na klerykalne bonapartystowskie dążenia kolegów swoich. *Pays* grozi Decazesowi.

Bruksella 31 maja. Jutro ma Frère-Orban interpelować rząd o mowy nuncyusza tutejszego, który otwarcie zapowiadą wojnę z Włochami i gani rządy katolickie i królów z powodu braku odwagi.

Belgrad 31 maja. Moratorium przedłużone zostało do d. 4 lipca. Sejm zwołany na d. 15 czerwca. Następcą ministra wojny Gruicza ma zostać Alimpicz. Stojące tu monitory austryackie mają służyć dla straży statków kupieckich.

Bukareszt 30 maja. Izba deputowanych nie odbywa od kilku dni posiedzeń dla braku kompletu. Obrady nad ustawą o monecie papierowej musiały być przeto odroczone. Minister spraw zagranicznych ma otrzymać kredyt pół miliona franków na uroczyste przyjęcie Cara.

Bukareszt 31 maja. (*Pr.*) Miałem właśnie (donosi korespondent *Presse*) półtorogodzinne posłuchanie u Księcia, który przyjął mnie bardzo uprzejmie i prowadził ze mną bardzo ożywioną rozmowę o sprawach krajowych i zagranicznych. Książę oznajmił, że jednym z jego celów jest neutralność (!) Rumunii i uważał, że takowa leży w interesie Austryi i Niemiec. Neutralna Rumunia jest obroną przed przeważnym wzrostem Słowiańszczyzny. Zneutralizowanie Dunaju jest również jednym z pierwszych jego celów. Austrya powinnaby wszelkich dołożyć sił, aby uzyskać zniesienie wszystkich twierdz nad Dunajem i zakaz wpływania statków wojennych. Austrya przez swoją rozumną politykę i postawę wyczekującą, strzegącą jej interesów, największą zyskała moc, tak, iż posiada klucz do kwestyi wschodniej. Nic niebyłoby pożądańszego dla Rumunii, jak żyć w najlepszej zgodzie z swoim wielkim sąsiadem, który zawsze zachowywał jednakową politykę względem swych sąsiadów. Książę z podziękowaniem uznaje korzyści polityczne otrzymane przez Rumunię umową handlową; wątpi on, aby kwestya wschodnia już teraz dała się zupełnie rozwiązać, ale zarazem mniema, że wojna europejska pewnie nie wybuchnie teraz, a głównym tego powodem zamiłowanie pokoju przez Cara, który wszelką pochwyci sposobność do uzyskania zaszczytnego pokoju. Co się tyczy doniesienia stambulskiego, iż ze strony rumuńskiej strzelano do krzyża czerwonego, rzekł książę, iż rozkaz wydany w Kalafacie upominał, aby baterya Nr 1 dała tylko znak, baterya Nr 2 biła z dział jedynie dla wymierzenia odległości obozu tureckiego, a baterya Nr 3 strzelała do warowni nieprzyjacielskiej i do młyna, a nadto, aby nie strzelała do białej chorągwi. Że baterya Nr 2 dobrze biła, świadczy o tem przeniesienie obozu tureckiego nazajutrz. Car przybędzie tu z pewnością we czwartek, a operacye rozpoczną się w połowie czerwca.

Ateny 31 maja. Nowy gabinet jest utworzony; składają go: Komunduros prezes i minister spraw zagranicznych; Papamichalopulos, spraw wewnętrznych; Stiropulos, skarbu; Petmezas, wojny; Bubulis marynarki; Kontostavlos, sprawiedliwości; Notaras, wyznań. Stronnictwa Trikupisa i Delyannisa przyrzekły wspierać nowy gabinet.

Piszą nam z Wiednia: Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych uchwalono po krótkiej dyskusyi znaną rezolucyę dep. Dra Dworskiego o stemplach i opłatach wedle wniosków komisyi. Jak wiadomo, wnosiła komisya o przejście do porządku dziennego nad punktem 3-cim rezolucyi, domagającym się od rządu, by polecił organom finansowym, aby zezwalały na dłuższe terminy uiszczania opłat i stemplów, niż przepisuje kilka rozporządzeń ministerstwa skarbu. Za wnioskiem o przejście do porządku dziennego nad tym punktem głosowali także deputowani Polacy, bo już wśród obrad komisyjnych pokazało się, że ten punkt 3-ci jest zbyteczny wobec istniejącego, ale nie ogłoszonego w pismach urzędowych reskryptu ministeryalnego, upoważniającego krajowe dyrekcye finansowe do przedłużania terminów płatności aż do dwu lat; komuby zaś termin dwuletni nie wystarczał, może jeszcze udać się do ministerstwa o dalsze przedłużenie. Ponieważ atoli wydarzają się wypadki, że władze finansowe, polegając na tajnym poniekąd charakterze reskryptu, odmawiają przedłużenia terminów płatności, przeto dobrze będzie zwrócić w dziennikach uwagę na jego istnienie. Reskrypt jest z r. 1874, nosi liczbę 1,181. Co się tyczy opłat od spadków i darowizn, termin może być przedłużony wedle tego reskryptu tylko aż do roku jednego.

Tajemnica, jaką osłonione są obrady deputacyj regnikolarnych, nie pozwala wejrzeć bliżej w ich czynności. Utrzymują świadomi rzeczy, że deputacye zażądały jeszcze obszernych uzupełnień do przedłożonego przez rząd materyału, a p Szell przyrzekł je z ochotą deputacyi węgierskiej. Ta ostatnia uważa projekt ustawy o kwotach tylko za materyał pomocniczy, kładąc nacisk na służące sobie prawo samodzielnego postępowania. Wśród takich okoliczności objawiona ze strony węgierskiej nadzieja rychłego załatwienia tej części ugody, nie spełni się.

Panslawistyczny adres p. Riegera do p. Asnakowa, jest wciąż jeszcze przedmiotem uwag dzienników austryackich. *Pester Lloyd* otrzymał z Pragi wiadomość, że wytoczonym będzie z powodu tego adresu proces przeciw p. Riegerowi i jego wspólnikom. Wielkie zdziwienie wzbudziło ogłoszenie w dzienniku *Czech* zachęty do modłów za powodzenie oręża rosyjskiego. Dziennik ten uchodzi za organ kardynała Schwarzenberga i dotąd trzymał się zdala od rusofilskich demonstracyj. Przypisują jego niewłaściwe wystąpienie nieobecności kardynała Schwarzenberga, który, jak wiadomo, znajduje się w Rzymie.

Berliński *Reichs-Anzeiger* pisze: „Dziennik austryacki *Volksfreund*, a za nim inne pisma doniosły, jakoby z dobrego rzymskiego źródła, o rozmowie jakiegoś księcia pruskiego, którego nazwano raz Karolem, to znów Fryderykiem Karolem, na obiedzie u posła cesarskiego Keudella d. 10 maja w obecności dyplomatów zagranicznych i ministrów włoskich o niemieckiej polityce kościelnej. JKWys. ks. Fryderyk Karol nie był, jak wiadomo, wówczas w Rzymie, a JKW. ks. Karol bawiąc w Rzymie, raz tylko był na obiedzie w poselstwie, a wtedy nie było tam ani jednego ministra włoskiego ani obcego dyplomaty, i jesteśmy w możności oświadczenia, iż JKWys. ani wtedy ani przy innej sposobności nie prowadził rozmowy z jakimbądź urzędującym lub byłym ministrem włoskim o tak zwanym *Kulturkampf*“. Przypomnieć tu winniśmy, iż mowa księcia miała się odnosić do wspólności polityki włoskiej z niemiecką, opartej na obustronnej walce z katolicyzmem.

Wobec opozycyi stronnictw republikańskich we Francyi przeciw gabinetowi a nawet przeciw Mac-Mahonowi, odkąd przez odsunięcie Simona od władzy, przestał im być na rękę, ponowionym został sojusz Gambetty z Thiersem. Nawet zgrzybiały były prezes rządu francuskiego odwiedził Gambettę. Sojusz ten nie jest już tajemnicą, a warunki jego dają się łatwo domyśleć. Polegać on bowiem może na zaspokojeniu miłości Thiersa z jednej strony przez ofiarowanie powrotu na krzesło prezydenta republiki; w zamian czego Gambetta, który mu tron prezydyalny wzniesie, będzie prawą ręką Thiersa i przygotuje takie dla skrajnej lewicy siły, tak zgniecie inne stronnictwa, tak się poróżni z Watykanem, iżby już nie obawiał się kontrrewolucyi, gdy będzie mógł zwalić Thiersa, którego postawił na czele. W Berlinie zacierają sobie ręce z radości na samą wzmiankę o możności upadku obecnego rządu francuskiego, bo to jakby jedna kampania wygrana bez dobycia oręża.

Kryzys gabinetowa w Grecyi skończona utworzeniem nowego ministerstwa pod prezydencyą Komundurosa. Jest w tym gabinecie kilka imion nieznanych dotąd. Komunduros obejmuje zarząd spraw zagranicznych, nie zaś jak wczoraj donoszono, tekę spraw wewnętrznych, co byłoby tem dziwniejsze, iż głównym powodem zmiany gabinetu było stanowisko Grecyi na zewnątrz wobec sprawy wschodniej.

Najważniejsza wczorajsza wiadomość, zdobycie Ardahanu przez Turków, nie potwierdza się dotąd, pomimo iż ze strony tureckiej urzędownie zapewniano o jej prawdziwości. Wogóle należy być nader ostrożnym z tego rodzaju urzędowemi doniesieniami ze Stambułu, które wyrachowane być mogą na chwilowe podniesienie ducha lub fanatyzmu muzułmańskiego.

Korespondent petersburski do *Wiener Abendpost* z 29go maja donosi: że cesarz Aleksander wyjeżdża z Petersburga 2go t. m. w sobotę, a zatem dzisiaj, i uda się do armii naddunajskiej. Czas jego pobytu tam nie jest oznaczonym. O ile zatem sądzić wolno, pociąg dworski, który z Warszawy na Kraków i Lwów udał się do Jass, czeka tam na przyjazd cesarza z Petersburga przez Kijów. Ten sam korespondent twierdzi, że ks. Gorczakow dla tego powołał do Petersburga posłów w Londynie, Berlinie i Wiedniu, aby przed wyjazdem do głównej kwatery zastanowić się nad tem, jakim sposobem za pomocą mocarstw możnaby dojść do spiesznego zawarcia pokoju. Wieści o linii demarkacyjnej między Rosyą i Anglią są mylne. Zdaje się przecież rzeczą pewną, że między temi dwoma mocarstwami zawiązano układy w celu porozumienia się, a co się tyczy Rosyi, ta dała najzupełniejsze zapewnienia pod względem zabezpieczenia interesów angielskich na morzu Śródziemnem. Wojna przecież prowadzoną będzie z największą energią. Przyszłość chrześcian tureckich nie przez Rosyę samą, ale przez angielski kongres określoną zostanie. Wspominają o projekcie postanowienia po wojnie Stambułu pod opieką wszystkich mocarstw zniesienia fortyfikacyj Dardanellów i ogłoszenia morza Czarnego wolnem, tak jak się stało z Baltykiem po zniesieniu cła na Sundzie.

Potwierdzają się wiadomości co do neutralności Serbii w obecnej wojnie, która z Petersburga zalecaną była przez wzgląd na Austryę. O przebiegu dyplomatycznym powziętego w tej mierze w Belgradzie postanowienia, podaje jeden z dzienników niemieckich następujące szczegóły: Ajent dyplomatyczny serbski w Petersburgu jen. Proticz mylnie zawiadomił swój rząd, jakoby w Petersburgu przychylnie spoglądano na zamiar Serbii wypowiedzenia wojny Porcie. W skutku tego zawiązały się, jak twierdzą, pomiędzy hr. Andrassym a p. Nowikowem rozmowy w częstych wzajemnie oddawanych sobie odwiedzinach powtarzane, których ostatecznem rezultatem było, iż poseł rosyjski urzędowne złożył w Wiedniu zapewnienia ks. Gorczakowa, że Rosya wystąpienie zbrojne Serbii nietylko moralnie potępia, ale nawet zdecydowaną jest użyć wszelkich środków, aby mu przeszkodzić. Wyjazd p. Nowikowa nastąpił dopiero po złożeniu tego oświadczenia.

Rozmowa korespondenta *Pressy* z księciem Karolem rumuńskim, którą podajemy wyżej, zajmuje uwagę dzienników wiedeńskich. Rozmowa ta księcia z korespondentem, poczytaną być może jako loiczny przyczynek do całego nieprawidłowego postępowania rządu rumuńskiego. Oświadczenia te, jeżeli są zdaniem osobistem księcia, nie mają znaczenia; jeżeli zaś są wyjawieniem myśli poczętej w Berlinie, to dziwny i niezwykły sposób obrałaby ona sobie do zamanifestowania się.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Metkowicze 1go czerwca. Namiestnik fmp. bar. Rodicz przybył tu wczoraj wieczór; zwiedziwszy zakłady odjechał do fortów Opus i Makarska.

Berlin 1go czerwca. Cesarz naznaczył wyjazd swój do Ems na d. 14 b. m. i zamyśla wprzódy d. 11go i 12go b. m. odbyć przegląd pułków jezdnych gwardyi pod Poczdamem i Berlinem. Co się tyczy podróży do Gastein, dotychczasowe postanowienia utrzymane są, iż Cesarz będzie tam w połowie lipca.

Paryż 2 czerwca. Gambetta przyjmował wczoraj deputacyę studentów i w przemówieniu do niej stawiał kandydaturę ewentualną Thiersa na prezydenta Republiki, w przypadku, gdyby Mac-Mahon ustąpił.

Paryż 2 czerwca. Po zarządzonem śledztwie z powodu słów wyrzeczonych na zgromadzeniu w Saint Denis, prezes paryskiej Rady municypalnej został wczoraj aresztowanym.

Bruksella 2 czerwca. W Izbie zapowiedział Frère-Orban (były minister, naczelnik partyi liberalnej) interpelacyę na wtorek z powodu ostatniego przemówienia tutejszego nuncyusza papieskiego Vannutelli do byłych żuawów papieskich.

Rzym 1go czerwca. Ajencya Stefaniego donosi, że z dobrego źródła zapewniają, iż doniesienie dziennika *La Liberté* o mniemanych usiłowaniach, aby skłonić Papieża do opuszczenia Rzymu, jest bezzasadne.

Petersburg 1 czerwca. Z Tyflisu donoszą 31 maja wieczór: D. 29 maja wcześnie rano poszła jazda turecka z Saganlugu do Karsu. Jen. Loris-Melikow tego samego dnia wieczór posłał silną kolumnę pod dowództwem jen. księcia Czawczawadze do Ardas. W pobliżu Begli napadnięci zostali Turcy z trzech stron i na głowę pobici. Rosyanie zdobyli 2 działa górskie, 4 skrzynie z amunicyą, 2 chorągwie i zabrali wiele jeńca, między nimi jednego oficera sztabowego armii regularnej. Strata rosyjska wynosi 6 zabitych i 30 rannych. Turcy mieli przeszło 100 zabitych. Odznaczył się między innemi pułk Niżno-Nowgorodzki.

Bukareszt 1 czerwca. Izba uchwaliła jednogłośnie projekt ustawy o wypuszczeniu 30 milionów w notach hipotecznych, które mają rękojmię, pod kontrolą komitetu czuwającego, na dobrach narodowych, 60 milionów cenionych.

Konstantynopol 2 czerwca. Depesze o odzyskaniu Ardahanu nie pochodzą od komendanta wojskowego; wiadomość ta więc nie może być uważaną za pewną.

Kair 1 czerwca. Raporta z Chartum potwierdzają wieść o wybuchu rewolucyi w kraju Darfur (wcielonym do Egiptu). Gordon basza udaje się niebawem do powiatów powstałych.

Kursa. Wiedeń 2 czerwca godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 59·60 — Renta srebrna 65·—. — Losy z r. 1860 110·25. Akcye Banku Narod. 771·— Akcye kredytowe 138·10 — Londyn 126·10 — Srebro 111·10 — Napoleony 10·08. — Lombardy 74·75 — Losy z r. 1864 132·— — Akcye kolei Karola Ludwika 203·50—Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 99·— — Akcye kolei węg. północ. wschod. 90·— — Akcye kolei węg. wschod. —·— Anglo Bank 63·50 — Obligacye indemn. galicyjskie 84·— — Losy premiowe węgierskie 71·90. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 83·— — Akcye kolei półn. zach. austr. 108 50. — Listy zastaw. hipoteczn. 86·— — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 62·—— — Ruble 135 50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 2 Czerwca

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 34½	1 36½
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 75	1 90
Mark niemiecki . . . . „ 1 „	0 61	0 63
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 90	6 10
Dukat austryacki . . . „ 1 „	5 90	6 10
Napoleondor . . . „ 1 „	10 —	10 25
Półimperyał . . . „ 1 „	10 18	10 60
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.) . . .	111 —	113 —
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	110 —	111 50
Listy zastawne i obligi: (Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)		
5% Pożyczka krajowa galicyjska	— —	92 · ·
Obligacye indemnizacyjne galic.	83 —	85 -
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie (za 100 zł. wa.))	74 50	77 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	82 —	83 50
6% listy hipoteczne banku hipot.	85 25	87 —
5% listy dłużne galic. zakł. włoś.	85 —	88 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	— —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	84 —	86 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	85 50	88 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	95 —	97 50
Priorytety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	65 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.) (rub. i kop.)	— —	96 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	96 —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	91 75	93 75
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	80 —	82 25
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	201 25	205 —
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	96 50	101 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa .	14 50	15 75
Losy m. Stanisławowa .	16 50	19 50
Wiedeń 1 Czerwca.		
5% zjedn. dług państ. bank.	59 35	59 50
5„ „ „ srebr.	64 60	64 75
„ Oblig. ind. niż. Austr.	103 —	— —
„ „ „ czeskie .	102 25	103 50
„ „ „ węgierskie	73 75	74 25
„ „ „ galicyjskie	83 80	84 80
„ „ „ bukowińsk.	79 50	80 50
„ „ „ siedmiogr.	70 50	71 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	95 —	95 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy .	95 60	95 75
4„ galicyjskie	— —	— —
5„ „	82 50	83 50
6„ galic. zakł. kred. włośc.	82 50	83 50
6„ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	86 —	88 —
7„ „ „ „ „ „ 20	96 —	96 50
6„ „ „ „ „ „ 36	85 —	86 —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy .	— —	— —
5„ zakł. kredyt. austr. .	105 75	106 25
5„ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach .	87 —	87 50
5„ Domen. państ. 120 złr.	139	139 50
6„ Banku gal. hipot. . .	85 80	86 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	285 —	290 —
„ „ „ 1854 .	107 75	108 25
„ „ „ 1860 .	109 25	109 75
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 .	119 —	119 50
Losy pożyczki z r. 1864 .	— —	— —
„ prem. pożyczki węg.	72 50	73 —

	płacą	żądają
Losy Comorente	20 —	21 —
„ kredytowe	161 25	161 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 50	94 50
„ księcia Salm . . .	37 25	37 75
„ „ Palffy . . .	28 —	28 50
„ „ Klary . . .	28 —	30 —
„ hr. St. Genois . . .	27 —	27 50
„ miasta Budy . . .	29 50	30 50
„ Windischgraetz . .	23 50	24 25
„ hr. Waldstein . . .	23 25	23 75
„ hr. Keglevich . . .	11 50	12 50
„ Rudolfa	13 25	13 75
„ tureckie 400-frank. .	11 90	12 20
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	770 —	773 —
Zakładu kredytowego . .	137 80	137 50
Żeglugi parow. na Dunaju	324 —	325 —
Kolei północ. Ferdynanda	1855	1858
„ rządowej fr. a. .	221 50	222 —
„ zachod. c. Elżbiety .	134 25	134 75
„ Południowej . . .	74 50	75 —
„ Galicyjskiej	203 75	204 —
„ Czerniowieckiej . .	98 —	99 —
„ Albrechta	— —	36 —
„ węg. północ.-wschod.	89 50	90 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	102 75	103 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	94 —	95 —
„ Koszycko-Bogumił. .	82 50	83 —
„ Siedmiogrodzkiej .	78 50	80 —
„ Cisańskiej	168 —	170 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	107 25	107 75
„ Franciszka Józefa .	113 75	114 25
Banku anglo-austryackiego	68 25	68 75
Zakładu kredytowego węg.	123 75	124 25
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego.	75 —	76
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	64 50	65 —
„ państwowej 500 fr. .	156 50	157 50
Emisya z r. 1867 .	146 —	147 —
„ południowej 500 fr. .	112 —	113 —
Bony 1875-1876 6% .	— —	— —
„ pół. c. Ferd. 100 złr. m. k.	101 50	101 75
„ „ „ 100 złr. w. a.	97 50	98 50
„ „ „ w srebr. 5%	107 —	107 50
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. . .	84 50	85 50
5% w srebrze . . .	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. wa. w srebr. 5% za 100 złr.	102 25	102 50
Emisya II.	99 50	100 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	74 —	74 50
Emissya z r. 1867 .	71 50	72 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	57 25	57 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	72 50	73 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	86 —	88 —
Waluty:		
Cesarskie korony	6 00	6 02
„ dukat na wagę ;	6 03	6 05

	płacą	żądają
Napleondory	10 12[a]	10 13[a]
Suweryny angielskie . .	12 68	12 75
Imperyały rosyjskie . .	— —	— —
Srebro	111 50	111 75
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	62 10	62 20
Rubel pap.	1 36[a]	1 37
Lwów 30 maja.		
Dukat holenderski . . .	5 93	6 04
„ cesarski	6 —	6 12
Półimperyał rosyjski . .	10 35	10 65
Rubel srebrny rosyjski .	1 70	1 80
„ papierowy	1 36½	1 33
Marki 100	62 80	63 80
Listy zast. T. kr. gal. 5%	82 50	83 15
„ „ „ „ „ 4„	75 50	76 75
„ „ Banku hipotecz.	85 60	87 —
Obligi indem bez kupon.	83 75	85 —
Akcye kolei gal. K. L. b. k.	202 —	204 25
„ „ Lwow.-Czern.	98 50	102 25
„ banku hipot. gal.	212 50	216 —

Warszawa 30 maja.	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
Listy zastawn. 1ej seryi .	96	—	—	—
„ „ 2ej seryi .	96	—	—	—
kupon . .	175⅗		—	—
„ „ nowe . .	92	70	93	00
kupon . .	219⅘		—	—
„ likwidacyjne . . .	81	—	81	30
kupon . .	198⅘		—	—
Kolej warszawsko-wiedeń.	—	—	—	—
„ „ bydgoska	—	—	—	—
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	193	—	—	—
„ „ „ 1866 „	187[illegible]		—	—

Ktoby miał porządne meble

do sprzedania, zechce się zgłosić na ulicę Ś. Anny L. 201 na dole. (1443)

Świeży transport

Herbaty

karawanowéj

w gatunkach wyborowych, otrzymał podpisany Dom handlowy po cenie od 2 złr. do 10 złr. w. a.

Z powodu zakupienia większéj ilości herbat, wszystkie gatunki są znaczniéj lepsze i o 10% tańsze.

☞ Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują 1 funt jako rabat.

☞ Jak również poleca **okruchy herbaciane** z lepszych gatunków herbat.

Wszelkie obstalunki zamiejscowe uskutecznia się natychmiast pocztą — próbki bywają na żądanie przesyłane franco.

H. Fritsch
(1419-1-) **w Krakowie.**

FABRYKA i SKŁAD
robót pozłotniczych i rzeźbiarskich
Aleksandra Krywulta
przeniesioną została z domu JW. hr. H. Wodzickiego na ulicę Floryańską za Hotel Drezdeński L. 322 do domu własnego. (1442-1-12)

Do głównego składu

CEMENTU PORTLAND

nadszedł świeży transport i sprzedaje takowy po cenie fabrycznéj

H. Fritsch
w Krakowie, Mały Rynek.

UZNANIE.

O wybornym gatunku tegoż cementu do budowli wodnych, o jego nieprzemakalności i doskonałéj sile spojności przekonałem się przy użyciu tegoż do budowy mego młyna w Rakowicach. (1418-1-)

Józef Dydusiak,
właściciel młyna amerykańskiego.

REGESTRA gospodarcze

układu Wiktora Bylickiego dla mniejszych, średnich i większych majątków wiejskich — poleca wydawca tychże **M. Dworski**
(1415 1-10) w Krakowie.

Doniesienie.

Do pp. fabrykantów i właścicieli handlów tak żelaznych jakoteż glinianych pieców.

Na mocy udzielonych mi c. k. patentów na szwedzkie gliniane piece do zapełniania z szamotowym dzwonkiem do opalania, na walijskie kominki do napełniania, wszelkie rodzaje żelaznych przenośnych wentylacyjnych pieców do napełniania dla wszelkich publicznych gmachów i dla prywatnych mieszkań wszelkich rozmiarów z szamotowym dzwonkiem do opalania, następnie na maszynowe piece kuchenne do napełniania z szamatowym dzwonkiem do opalania, na przenośne żelazne maszynowe piece kuchenne z szamotowym dzwonkiem do opalania, przydatne tak do gotowania jakoteż do opalania mieszkań — wszystkie do regulowania — ocieplacze (kaloryfery) piwniczne dla centralnych ogrzewań, wszystko z 40% oszczędnością paliwa przeciw wszelkim dotychczas istniejącym kuchniom i piecom — życzę sobie celem oddania wykonania lub komisowej sprzedaży tych przyrządów do ogrzewania porozumieć się z osobami. Wyrób nie podlega żadnym trudnościom i może być przez każdego ślusarza lub fabrykanta towarów glinianych na miejscu łatwo wykonanym, przez co oszczędza się koszta przesyłki.

Już istniejące szwedzkie piece i kuchnie oszczędne mogą być w kilku godzinach z wydatkiem 10—20 złr. według mojego systemu zmienionemi, przezco także 40% w paliwie się oszczędza. (1342)

Wyżéj przytoczone przyrządy można u mnie na próbę oglądać codzień od 8—12 i od 2—6.

Ch. Delsaux,
inżynier,
techniczne biuro i skład:
w Wiedniu, I, Babenbergerstrasse 9.

C. k. patent. podniebienia **nie drażniące**

zęby

jak najtaniéj tylko u dentysty
Dr. Herzl w Wiedniu,
Stadt, Adlergasse Nr. 1.
(1341-1-10)

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY

CUKIERKI Dethana (68-30-) zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom i śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. — W Paryżu w aptece p. **Detham,** Faubourg St. Denis, 90, — i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne.

STYRYJSKIEJ

ŚWIEŻEJ KROWIANKI

dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj
(1233-3-)

Subjekt uzdolniony w zawodzie zegarmistrzowskim może zaraz znaleźć miejsce w handlu *W. Bojarskiego* przy ulicy Grodziej w Krakowie. (1374-6-6)

Szrotownik. Szrotownik.

Fabryka machin Karol Schrauz

w Wiedniu, VII., Schottenfeldgasse Nr. 23.

Fabryka ta zatrudnia się szczególnościami wyrobu **młynków i szrotowników, machin do rozcierania farb, kawy i korzeni, siekaczy do mięsa, dźwigni, nożyc metalowych, młynków do maku,** wogóle machin i narzędzi do użytku przemysł. i rolniczego. (Illustrowane cenniki darmo). (982-6-6)

Mleko odświeżające włosy

F. HELFFERICH WIEN I. Auwinkel № 3. Wiener Haarverjüngungs-Milch PRIMA für graue Haare zur Wiederherstellung ihrer ursprünglichen Naturfarbe. Preis fl. 2. Bei Versendungen 20 X mehr.

na siwe włosy celem przywrócenia ich pierwotnéj barwy naturalnéj. Cena 2 zł., z przesyłką 20 c. więcéj.

Prima aprobowana przez c. k. patologiczno-chemiczny instytut w Wiedniu, jest nietylko uznanym najlepszym, najpewniejszym i najczystszym, ale także wskutek swego prostego używania najprzyjemniejszym środkiem, aby zesiwiałym włosom powoli, mianowicie najdaléj w przeciągu 14 dni przywrócić swoją pierwotną barwę naturalną. (1019-13-)

Składy w KRAKOWIE u Józ. Trauczyńskiego apt. i Ernesta Stockmara apt.; we LWOWIE P. Mikolasch, apt. i Jul. Nahlik.

Zupełnie nieprzemakalne

letnie menżykowy

płaszcze męskie z kapiszonami jako zarzutki letnie, ciemno brunatno-szare, z najlepszego gatunku styryjskiej wełny owczej bardzo praktyczne w mieście, szczególnie w podróżach.

Cena 10 złr. 50 c.

Zamówienia listowne za zaliczką pocztową uskutecznia natychmiast skład (1325-5-6)
Joh. Günzberg in Gratz
(Steiermak).

Wielki skład sukien męskich
„zum römischen Kaiser“
ADOLF WELISCH
znajduje się teraz tylko:
w Wiedniu, Wieden, Hauptstr. 11
gegenüber dem Naschmarkt,
(vormals **Keller & Alt**)
i poleca bardzo gustowne suknie **męskie i dla dzieci;** następnie na porę wiosenną **paltoty** Gravellote **12** zł., jednokolorowe **całe ubranie 18** zł., po najtańszych stałych cenach. (728-11-12)

Soeben erschien i. ... Auflage: Die geschwächte **Mannskraft,** deren Ursachen und Heilung. Dargestellt v. Dr. Bisenz. ... Zu haben in der Ordinations-Anstalt für **Geschlechts-Krankheiten** von emer. Prof. Dr. Bisenz, Mitglied der Wiener medic. Facultät. Wien, Franzensring 22. ... Ordination täglich von 11—4 Uhr. ... (989 57-100)

Zdrowie i długie życie

można osiągnąć tylko przez zupełnie nieprzemakalne, od pocenia nóg chroniące *nowowynalezione* i również poprawne amerykańskie patentowane trzewiki skórzane z podeszwami drewnianemi. Te *patentowe trzewiki* są bardzo gustownie wedle ostatniéj mody dla pań i mężczyzn z angielskiéj skórki cielęcéj zrobione, dlatego są dla każdego niezbędne, bajecznie tanie i nie do zniszczenia. Cena za parę każdéj wielkości złr. 2. **Paryskie modne trzewiki** ze skóry cielęcéj, z kapkami lakier. dobrze stębnowane z podwójn. podeszwami 1 para złr. 3·50. **Skórnikom, odprzedającym, szewcom rabat.** Sprowadzić można za zaliczką od **Niederlage der amerikanischen Patentschuhe** (1148-5-6)
WIEN, Praterstrasse Nr. 43.

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE.

Z dniem **31 Maja 1877** r. było w obiegu: (1420)
Asygnacyj kasowych . . . . złr. w. a. **86,000**
Kraków 1 Czerwca 1877 r. **Dyrekcya.**

KĄPIELE SIARCZANE

w Krzeszowicach

w nowo urządzonych łazienkach,
otwarte zostały z d. 1 czerwca 1877 r.

Życzący sobie wynająć pomieszkanie, zechcą się zgłosić do Zarządu Zakładu kąpielowego w Krzeszowicach. (1423-1-3)

Ważne dla Galicyi.

Pierwsza odznaka srebrny medal. | Prawdziwe francuskie **króliki** | Olbersdorf 10 września 1876.

najpiękniejszych i najszlachetniejszych ras: samce madagaskarskie niebieskie i popielate, **czarno-aksamitne hiszpańskie samce** (futerko kosztowne), **króliki srebrzyste** w **najczyściejszym** kolorze, **angielskie olbrzymie króliki nakrapiane,** normandzkie i t. d.

Rozsyłka na wszystkie strony za **poręczeniem,** iż żywe nadejdą. **Ceny mierne, prospekta** i opis hodowania bezpłatnie. (1381-1-5)
Olbersdorf w Szlązku austr.

Karol Thamm.

SAVON de GOUDRON de BERGER

(Bergera lekarskie mydło smołowe)

używane bywa na podstawie orzeczeń i świadectw pp. profesora Dr. kawalera v. Schraff, profesora Hellera, Dr. Melichera i wielu lekarzy i niefachowych od 10-ciu lat z niezawodnym skutkiem przeciw

chorobom skórnym wszelkiego rodzaju
tudzież każdej nieczystości cery,

szczególniej przeciw wysypkom, świerzbowi, liszajom, parchom, zbieganiu sadła, łupieżowi na głowie i brodzie, przeciw piegom, plamom wątrobianym, czerwoności nosa, odmarznięciu, poceniu nóg i przeciw wszelkim zewnętrznym chorobom głowy dzieci. Prócz tego można ją każdemu polecić jako środek do mycia czyszczący cerę. Jeżeli Bergera mydło smołowe użytem zostaje na zdrową cerę jako stały środek do mycia lub też do czasowych kąpiel, to nadaje tejże niezwykłą delikatność i świeżość, jakich żadnemi innemi środkami osiągnąć nie można, i ochrania stale od powyżej wymienionych cierpień cery

Cena sztuki z opisem użycia 35 ct.

Bergera mydło smołowe zawiera 40% zgęszczonej smoły drzewnej, jest bardzo starannie wyrobione i odróżnia się znacznie od wszystkich innych mydeł smołowych w handlu.

Celem uchronienia się od omamień

należy żądać wyraźnie **Bergera mydło smołowe** i zwracać uwagę na zielone opakowanie.

Bergera mydło smołowe jest prawdziwe do nabycia: w KRAKOWIE u apt. Stockmara; we LWOWIE u apt. S. Ruckera; w NOWYM-SĄCZU u apt. Jakubowskiego; w TARNOWIE u apt. Ranka.

Prócz tego każda apteka może dostarczyć mydło smołowe Bergera po cenie oryginalnej. Zamówienia hurtowne i częściowe przyjmuje główny skład: aptekarz **G. HELL** w Opawie. (1129-5-18)

KĄPIELE CIEPLICE POD MÄHRISCH-WEISSKIRCHEN

(stacya kolei żelaznej północnej.)

Zakład kąpielowy, picia wód, mleka i żętycy, wśród lasu, w zupełnie zdrowem i od wiatru ochronionem położeniu w uroczej dolinie Beczwy.

Jego ciepły szczawik z silnem połączeniem wapienia i żelaza uznanym jest 1. w chronicznym nieżycie żołądka i kiszek, wywołanym nadmiarem tworzenia się kwasów; 2. z mlekiem lub żętycą w gruzełkowatem nasiąknięciu płuc i w chronicznym nieżycie przyrządów oddechania; 3. w chorobach kości, mianowicie w chorobie angielskiej (rachitis) i pruchnieniu kości; 4. w bladaczce, niedokrewności po doznanym znacznym upływie krwi i soków lub po ciężkich chorobach; 5 w chronicznym nieżycie organów płciowych; 6 w gośćcu i reumatyzmie.

Kąpiele bardzo obfite w kwas węglowy działają wzmacniająco na system nerwowy i ożywiająco na system limfatyczny i kapilarny, dlatego szczególnie są zbawienne w wypocinach błony brzusznej i piersiowej, mianowicie po ciężkim połogu nawet wtedy, jeżeli porażenie dolnych części ciała sprawiły. — Powietrze leśne obfite w ozon działa prawie specyficzne przeciw kokluszowi. Wziewania, zawsze świeże kąpiele igliwiowe, następnie mleko prosto od krowy i kwaśne mleko są na żądanie do nabycia. (1331-2-3)

Wiadomości o mieszkania i o inne stosunki lecznicze udziela najchętniej
kierownik zakładu leczniczego Dr med. G. Hadinger.

KĄPIELE REINERZ

(Dusznik)

klimatyczne górskie miejsce lecznicze, zakład zdrojowy, żętyczny i kąpielowy w hrabstwie Kłodzkiem (Glatz) w pr. Szlązku. **Rozpoczęcie pory 13 maja.**

Skuteczne przeciw nieżytom wszelkich błon śluzowych, **cierpieniom krtani, chronicznej gruźlicy,** rozedmie płuc, zapaleniu oskrzeli, chorobom krwi: niedokrewności, bladaczce i t. d., tudzież macicznym i **chorobom kobiecym,** które ztąd powstają; w następstwach po ciężkich i zimnicznych chorobach i **połogach,** nerwowem i ogólnem osłabieniu, newralgiach, zołzach, reumatyzmie, wypocinowym gośćcu, kile.

Polecone dla przychodzących do zdrowia i słabowitych osób, tudzież jako przyjemny ze swych wspaniałych okolic górskich znany pobyt letni. (734-5-5)

Für Kleidermacher!

Organtin, weis, in guter Qualität, pr. Stück kr. 60, 66, 72, 80, 90, fl. 1, 1·12.
Patent-Sammt, blau, schwarz, pr. Met. kr. 65, 75, fl. 1, 1·20, 1·40, 1·60.
Lüster, schwarz, pr. Met. kr. 35, 40, 50, 60, 70, 80, fl. 1.
Chiffon (weiss) pr. Met. kr. 19, 22, 24, 28, 30, 36. (1337-2-6)
Italia Cloth, 8/4 breit, pr. Met. kr. 92, fl. 1·15, 1·30, 1·42, 1·55, 1·80.
Mode-Fransen in Wolle zum Aufputz, schwarz u. allen Farben, pr. M. kr. 35, 40, 50, 60.
Spulen-Zwirn für Nähmaschinen, 200ellig, schwarz oder weiss, pr. Dutzend kr. 80, 300 Yards, schwarz oder weiss, p. Dutz. kr. 85, fl. 1·4, 1·25, versendet gegen Nachnahme in reeler Waare

Eduard Andres, Wien, Neubau, Kirchengasse 21.

Asystent farmacyi

znajdzie natychmiast umieszczenie w **aptece w Tarnobrzegu.** (1389-2-3)

Asystent Farmacyi

znajdzie od d. 10 lub 15 czerwca b. r. umieszczenie w **aptece** w **Jordanowie.** (1383-2-3)

W mieście obwodowem zachodniéj Galicyi, nad koleją położonem, jest **warsztat mechaniczny** kompletnie urządzony dla wyrobów ślusarskich, kotlarskich, mosiężniczych, narzędzi rolniczych i t. p., z wolnéj ręki każdego czasu **do sprzedania.** — **Zdolny kierownik** z kaucyą do powyższych wyrobów jest poszukiwany. — Bliższa wiadomość pod lit. J. & F. poste restante **Nowy Sącz.** (130-2-8)

LACTICIN.

Przeciw tak dolegliwéj słabości, jaką jest **Migrena,** okazał się przez długoletnie doświadczenie sprawdzony, jedyny środek **Lacticin** wynalazku P. Bohussa, który użyty w sposób bliżéj opisany, usuwa tę uciążliwą chorobę, w bardzo krótkim czasie. — Cena flakonu wraz z opisem 1 złr. — Skład w aptece **Stockmara w Krakowie.** (1240-2-6)

Syrup piersiowy

G. A. Mayera w Wrocławiu.

Na wszelki zastarzały kaszel, ból piersi, długoletnią duszność; cierpienia gardłowe, zamulenia płuc, dotychczas w każdym razie najpomyślniejszym skutkiem uwieńczony. Syrup ten zaraz po pierwszem użyciu nadspodziewanie błogie skutki wywiera, mianowicie na kaszel kurczowy (koklusz), ułatwia wyrzucanie wiśnéj a duszącéj flegmy, łagodzi natychmiast drażnienia i usuwa w krótkim czasie wszelki choć najgwałtowniejszy kaszel, a nawet suchotniczy i wyrzucanie krwi.

Powyższy syrup jest do nabycia w **Krakowie** u p. **Wiktora Redyka, aptekarza pod Barankiem;** w Tarnowie u p. Wielogórskiego; w Przemyślu u pana Edwarda Machalskiego. (1103-3-5)

Towary gumowe

wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (988-13-)
J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau Stiftgasse Nr. 19.

ZAKŁAD HIDROPATYCZNY

PRIESSNITZHAL

pod Wiedniem (stacya kolei południowej Mödling.)

Prócz hidroterapii leczenie elektrycznością, gimnastyką i dyetetyczne. Bliższych wiadomości udziela (także w języku polskim) zarząd pod adresem: **Administration des Priessnitzhal, Wien, Parkring Nr. 2.** (758-17-36)

W Piątek d. 1 czerwca 1877 r.

zgubiono pugilares

w którym znajdowało się 150 złr., oraz blankiet wekslowy na 2,300 złr., opatrzony dwoma podpisami.

Łaskawy znalazca raczy powyższą zgubę oddać do podpisanego **za nagrodą 50 złr.**

Zarazem przestrzega się przed nabyciem powyższego blankietu wekslowego, który jako niewypełniony należycie, nie jest aktem prawnym, a więc bez wartości, i został już zastrzeżony gdzie należy.

Tomasz Pryliński,
ulica Grodzka Nr. 94 III. piętro.

Ziółka Maryi.

Ziółka te uznane podczas długoletniego użycia przez powagi lekarskie, mają przyjemny smak korzenny i leczą: wszystkie rodzaje chorób kobiecych, jak upławy, nieregularność, połączony z nią ból głowy, mdłości, kurcze, wszelkie cierpienia macinniczne, osłabienia itd.

Paczka 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 10 c. Wyrób apteki C. Linhardta w Bodenbach. — Wyłączny skład dla Galicyi u J. PIEPESA, w aptece „pod Węgierską koroną“ we Lwowie; w Krakowie u WIKTORA REDYKA aptekarza „pod Barankiem“. — Składy na prowincyi urządzane także będą ze składu głównego. (1394-1-)

Od lat 7 znaną tak w miejscu jakoteż w okolicy **restauracyę** moją, zaopatrzyłem w świeże zapasy najlepszych win austryackich, a trzymając zdatnego kucharza, staram się tak co do doboru potraw i napojów, jakoteż przystępności cen ze wszech miar zadowolnić Szan. mych gości. O czem zawiadamiając Szan. miejscową i zamiejscową publiczność, polecam się Jéj łaskawym względom. (1382-2-3)

Tomasz Tekielski,
restaurator w Nowym Sączu.

Pokój frontowy z kuchenką

na dole, w domu pod Nr. 225 przy ulicy Szewskiéj, od 1 lipca na mieszkanie lub na sklep **do wynajęcia.** — Wiadomość w handlu Antoniego Czernego. (1412-2-3)

Mieszkania frontowe

złożone z trzech pokoi, przedpokoju i kuchni oraz i większe, w nowo wybudowanym domu roku zeszłego, a obecnie wykończone, pod Nr. 32/A ulica Dolnych Młynów (obok c. k. fabryki cygar), będą z dniem 1 lipca **do wynajęcia.** Cena umiarkowana.

Oraz jest także tam **wielki lokal suterynowy,** urządzony do założenia piwiarni (Keller-Bierhale), zdatny również na piekarnię, warsztaty lub magazyny.

Zgłosić się można do właściciela ulica Wolska Nr. 101 pierwsze piętro, lub też na miejscu. (1380 2-3)

Rzetelny i łatwy poboczny zarobek

dla osób wszelkich stanów, celem zastąpienia słynnego wiedeńskiego domu. Oferty znacz. **A. K. & Co.** an die **Annoncen-Expedition Rotter & Co. Wien.** (1339 2 6)

Gruntowna i szybka pomoc we wszystkich chorobach.

Utrzymanie zdrowia

zależy po największej części od czyszczenia i czystości soków i krwi, tudzież od ułatwienia dobrego trawienia. Aby to osięgnąć jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem.

Dra Rosy Balsam życia

Dra Rosy balsam życia odpowiada najzupełniej wszelkim tym wymaganiom, gdyż ożywia całą czynność **trawienia,** wytwarza **zdrową i czystą krew,** a ciału przywraca napowrót dawniejszą siłę i zdrowie. Na wszelkie dolegliwości trawienia, mianowicie **brak apetytu, odbijania kwasami, wzdęcia, wymioty, kurcz żołądka, zaflegmienie, hemoroidy, przepełnienie żołądka potrawami itd.** jest pewnym i uznanym środkiem domowym, który z powodu doskonałego skutku zyskał w bardzo krótkim czasie ogólne rozszerzenie. **Wielka flaszka kosztuje 1 złr., pół flaszki 50 c.**

Można przejrzeć bardzo wiele podziękowań. — Balsam rozsyła się na wszystkie strony za zaliczką należytości.

Szanowny Panie Fragner!

Żona moja cierpiała na uporczywy kwas żołądka, który ją dzień i noc boleśnie trapił i przeciw któremu żadne lekarskie środki nie pomagały. Za poradą pewnego dobrego znajomego spróbowała moja żona Panski **Balsam życia Dr Rosy,** który rzeczywiście nadzwyczajnym się okazał, kurcz żołądka zupełnie zniknął a zdrowie i siły mojej przez tyloletnie cierpienie bardzo znękanej żony wróciły napowrót. Uważam więc za stosowne, złożyć Panu moje podziękowanie z życzeniem, aby wszyscy podobnie cierpiący Pański Balsam zakupowali, gdyż wyleczenie niezawodnie nastąpić musi.

Proszony przez moich sąsiadów, zamawiam zarazem 12 wielkich flaszek za zaliczką.

Karlsdorf, 10 Stycznia 1871 r.

Z wysokim szacunkiem
W. Meier, właściciel gruntu.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ!

Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień upraszam kupujących zawsze wyraźnie zażądać:

Dra Rosy Balsam życia

z apteki B. Fragnera w Pradze, gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolną jaką miksturę dawano, jeżeli oni poprostu balsam życia a nie wyraźnie **Dra Rosy balsam życia** zażądali. (867-7-12)

Prawdziwy Balsam życia Dra Rosy

jest do nabycia tylko w **głównym składzie** w **Pradze** w **aptece B. Fragnera,** Kleinseite, Eck der Spornergasse Nr. 205.

W **Krakowie J. Tranczyński** apt., we **Lwowie Z. Rucker** apt., w **Rymanowie W. Wojtynkiewicz** apt., w **Stryju L. Gaertner** apt. Wszystkie apteki w Austryi, jakoteż handle materyalne i korzenne posiadają skład wymienionego balsamu.

Również tamże dostać można **praskiej**

uniwersalnej maści domowej,

pewny i wypróbowany środek do wyleczenia wszelkich zapaleń, ran i wrzodów, po 25 i 35 c.

Balsam do uszów,

wypróbowany i z wielu lekarskich doświadczeń jako najpewniejszy środek znany do wyleczenia ciężkiego słuchu i do odzyskania całkiem utraconego słuchu, 1 flaszeczka 1 złr. w. a.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.